Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ PIĄTEK, 24 SIERPNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 234

Polska kieruje zatarg z Litwą na forum Ligi narodów.

Rząd polski nie odpowie na wykrętną notę Waldemarasa. Minister Zaleski udaje się dziś do Paryża, gdzie złoży podpis pod paktem Kelloga.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Jak już w dniu wczorajszym donosiła „Republika“, minister Zaleski wyjeżdża w piątek do Paryża, celem złożenia swego podpisu pod paktem Kelloga. Na onegdajszej konferencji Prezydenta z ministrem Zaleskim zostało ustalone, że rząd polski nie odpowie na ostatnią notę p. Waldemarasa, nota ta bowiem prócz wykrętów nie zawiera żadnej konkretnej odpowiedzi i nie może stanowić wobec tego podstaw do dalszej wymiany słów na ten temat.

MINISTER ZALESKI NATOMIAST PODEJMIE ROZMOWY NA TEMAT KONFLIKTU POLSKO - LITEWSKIEGO NA FORUM GENEWY w czasie swego pobytu. W tej sprawie porozumiano się również z Marsz. Piłsudskim, któremu telegraficznie podano też treść ostatniej noty litewskiej.

★

Berlin, 23 sierpnia.

Omawiając sytuację w konflikcie polsko-litewskim, korespondent genewski „Vossische Ztg.“ stwierdza, że obecnie rada Ligi narodów prawdopodobnie na wniosek polski zajmie się całokształtem polsko-litewskiego zagadnienia i doprowadzi do definitywnego rozwiazania.

Rząd litewski dotąd nie doniósł sekretarzowi generalnemu Ligi narodów, jaki będzie skład delegacji litewskiej na 9-tą sesję zgromadzenia Ligi narodów, rozpoczynającą się 3 września.

W genewskich kołach politycznych istnieje wrażenie, jakoby rząd litewski miał zamiar ewentualnie nie być reprezentowanym wogóle na tej plenarnej sesji Ligi narodów. Rząd polski widziałby się zmuszony, opierając się na korzystnej opinji świata w tym sporze, stojącej zupełnie po stronie Polski, odwołać się w konflikcie litewsko-polskim do art. 15 paktu o Lidze narodów lub przedłożyć na podstawie art. 11 ust. 2 sprawę polsko-litewską plenarnemu zgromadzeniu Ligi narodów.

W ten sposób — kończy „Vossische Zeitung“ — weszłaby nadzwyczaj ważna kwetsja na porządek dzienny sesji Ligi narodów, wobec której ustąpiłyby w cień wszystkie inne kwestje polityczne. Nadzwyczajne znaczenie takiej sytuacji dla niemieckiej delegacji do Ligi narodów dziennik berliński podkreśla w końcu swych wywodów.

Kongres parlamentarzystów w Berlinie

Przemówienie delegata polskiego.—Kryzys parlamentaryzmu.—Pojednanie narodów.

Berlin, 23 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś o godzinie 10-ej rano w udekorowanym wspaniale gmachu parlamentu niemieckiego otwarte zostały obrady Unji międzyparlamentarnej, w których m. in. bierze udział z Polski delegacja z prof. Dembińskim na czele. Na ławach delegacji polskiej zajęli miejsca m. in. przewodniczący komisji spraw zagranicznych sejmu Janusz ks. Radziwiłł, były marszałek senatu Trąmpczyński, wicemarszałek Dembski, b. poseł Thugutt, poseł Graliński i poseł Dabski.

Kongres otworzył krótkiem przemówieniem senator czechosłowacki dr. Brabec, wiceprzewodniczący rady Unji w zastępstwie chorego przewodniczącego barona Arwaersteda, proponując na przewodniczącego kongresu byłego posła do Reichstagu, znakomitego uczonego w zakresie prawa międzynarodowego, prof. Schückinga. Wybór został przyjęty przez aklamację, poczem prof. Schücking objął przewodnictwo, wygłaszając dłuższe przemówienie inauguracyjne, w którem

określił obecny moment dziejowy, jako moment przejściowy, gdzie z jednej strony widzimy zjawiska, przypominające okres ubiegły, jak zbrojenia militarne, konflikty międzypaństwowe i traktaty poszczególne, podczas gdy z drugiej strony zaczynają się uwydatniać już idee przyszłości w postaci rokowań o ograniczeniu zbrojeń, wyroków trybunałów międzynarodowych i prac trybunałów rozjemczych, wreszcie w poszczególnych umowach, dążących do utrzymania pokoju. Zadaniem Unji międzyparlamentarnej jest współpraca nad zrealizowaniem tego świata nowych idei politycznych i przezwyciężenie anarchji, panującej w stosunkach międzypaństwowych dawniej. **Jako jedno z głównych pomnikowych dzieł unji, przypomniał prof. Schücking memorjał unji, w sprawie rozjemstwa międzynarodowego, który stał się fundamentem prac haskiej konferencji pokojowej i punktem wyjścia dla okresu sprawiedliwości międzynarodowej. Prof. Schücking przypomniał w końcu również, że pakt Kelloga jest właściwie odzwierciadleniem unji międzyparlamentarnej z roku 1925.**

Po przemówieniu inauguracyjnem przewodniczącego, zabrał głos w imieniu rządu Rzeszy kanclerz Herman Müller, by w dłuższem przemówieniu podnieść, iż katastrofa wojny światowej przerwała pracę unji międzyparlamentarnej tylko na pewien czas. Po wojnie Unja znowu swe prace rozciągnęła, by współdziałać nad ustaleniem pokoju na świecie. W dalszym ciągu poruszył kanclerz t. zw. kryzys paralmentaryzmu, podnosząc, że

istotnie parlamentaryzm obecny ma cały szereg stron ujemnych i słabych, jednakże nie ma dotychczas żadnego lepszego systemu, któryby sprzeczne interesy poszczególnych grup społecznych i politycznych najłatwiej i najbezpieczniej mógł uzgodnić w myśl stosunkowo najsprawiedliwszego kompromisu.

Po oficjalnych przemówieniach, w których z ramienia Polski przemawiał prof. Dembiński, rozpoczęła się dyskusja polityczna nad sprawozdaniem sekretarza generalnego unji. Przedstawiciel Holandji dr. Treug, były holenderski minister finansów, omawiał obszernie sprawę barjer celnych pomiędzy państwami, wyrażając ubolewanie, że niestety parlamenty przeważnie dość jednostronnie traktują zagadnienia gospodarcze. Przedstawiciel Danji, były duński minister wojny, dr. Munch, wyraził ubolewanie, że konferencja rozbrojeniowa poczyniła stosunkowo niewielkie postępy. W każdym razie—podniósł poseł Munch—dyskusja nad kwestjami rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia posiadała poważne znaczenie. Były minister niemiecki dr. Dawid wygłosił w toku dyskusji nad sprawą rozbrojenia obszerne przemówienie, w którem **nazwał sprawę nieufności pomiędzy narodami, będącą przyczyną zbrojeń i zbrojenia stanowiące znowu przyczynę nieufności,** błędnem kołem, utrudniającem owocną pracę rozbrojeniową. Jedyne wyjście z tego błędnego koła widzi poseł Dawid, były minister socjalistyczny Rzeszy, w zaniechaniu dążności do jakichś specjalnych zabezpieczeń, bezpieczeństwo bowiem wyniknie samo z siebie przy przeprowadzaniu rozbrojenia. **Poseł Dawid wypowiedział się w końcu za pojednaniem i przyjaźnią pomiędzy ludem francuskim i niemieckim.**

Ustrój sądownictwa polskiego.

Nowa ustawa wchodzi w życie 1 stycznia 1929 r.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Jak się dowiaduję, z dniem 1 stycznia r. przyszłego wchodzi w życie nowa ustawa o ustroju sądownictwa powszechnego. W związku z tem ministerstwo sprawiedliwości opracowało szereg rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, która będzie stopniowo ogłaszana, poczynając od końca września r. b. Do najpoważniejszych rozporządzeń wykonawczych zaliczyć trzebaby w pierwszym rzędzie rozporządzenie w sprawie sądu dla nieletnich, w sprawie prokuratorów, w sprawie organizacji aplikacyjnych, sądownictwa, w sprawie egzaminów sędziowskich oraz w sprawie prac i obowiązków aplikantów. W sprawie ustroju i zakresu działania sekretarjatu sądów, prokuratorji oraz innych urzędów administracyjnych sądownictwa, przyjmowanie urzędników kancelaryjnych i w sprawie niszczenia aktów sądowych, względnie przekazywania ich armchiwum i t. d.

Irlandja dąży do oderwania się od Anglji.

Sensacyjne oświadczenie przywódcy irlandczyków De Valery.

Berlin, 23 sierpnia.

Bawiący w Berlinie na kongresie unji międzyparlamentarnej wódz irlandzkich nacjonalistów De Valera udzielił „Tel. Union“ sensacyjnego wywiadu. Oświadczył on, że umowa wiążąca Irlandję z Anglją zawarta w r. 1921 została Irlandji narzucona przemocą przez Lloyd George'a. Gdyby przeprowadzić w Irlandji plebiscyt, to wszyscy przekonaliby się, że przygniatającą większością głosów oświadczyłby się naród irlandzki za bezwzględnem odłączeniem od Wielkiej Brytanji. Mylne są poglądy, rozpowszechniane zagranicą, jakoby dzięki temu traktatowi z 1921 r. uzyskać miała Irlandja swą niezawisłość. W rzeczywistości może i dziś jeszcze Anglja poczynać sobie z Irlandją, jak się jej podoba. Wprawdzie posiada Irlandja swego przedstawiciela dyplomatycznego w Waszyngtonie, którego zresztą uznała i Anglja, ale nie wie się o tem, że zakres działania jest ograniczony wprost do minimum specjalnemi zobowiązaniami.

Ameryka w ogniu walk przedwyborczych.

Gubernator Smith, kandydat na Prezydenta, zapowiada częściowe zniesienie prohibicji.

Nowy Jork, 23 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Gubernator Smith wygłosił w Albany w stanie New-York wielką mowę polityczną, w której rozwijał swój program, jako kandydat na prezydenta partji demokratycznej. Mowa gubernatora Smitha była nadawana przez radjo. Przedewszystkiem gubernator poruszył sprawę prohibicji, zapowiadając, iż bezwzględnie będzie dążył do naprawy stosunków, jakie wytworzyły się po ogłoszeniu 18-go dodatku do konstytucji. Mówca przypomniał słowa b. republikańskiego szefa służby prohibicyjnej, iż trzy czwarte agentów prohibicyjnych zawdzięcza swą nominację względom politycznym. Gubernator oświadczył, iż nie pozwoli, by podobne warunki istniały pod jego administracją. O powrocie do „Saloonów" nie może być mowy; gubernator nigdy nie zgodzi się na przeprowadzenie praw, które pośrednio lub bezpośrednio sprzyjałyby ponownemu zjawieniu się w życiu amerykańskiem instytucji „Saloonów". Demokratyczny kandydat na prezydenta jest zwolennikiem prawodawstwa, pozwalającego każdemu stanowi na określenie granic zawartości alkoholu w napojach w ramach maximum, określonego przez kongres. Zmiany w obowiązujących prohibicyjnych przepisach powinny być zbadane przez ludzi, którym należy pozwolić na krytykę istniejących warunków i uczynienia propozycji, mających na celu ich zmianę. Dużo miejsca w swej mowie Smith poświęcił sprawom rolnictwa, uznając konieczność skoordynowania handlu zbożem, opartego na współdzielczości, oraz stworzenia wielkich składów zbożowych dla istniejących nadmiorów produktów rolniczych. Mówca zaatakował politykę obecnego rządu w stosunku do Nikaraguy i Meksyku. Gubernator Smith uważa, iż naród amerykański pragnie ponieść odpowiedzialność za swój udział w sprawach światowych, ale nie zawierając politycznych sojuszów z żadnym z narodów obcych. Smith jest zwolennikiem wysiłków, w celu ostatecznego postawienia wojny poza prawem.

Mówiąc o emigracji gubernator Smith poparł politykę partji demokratycznej, opartą na ograniczeniu emigracji, wypowiedział się jednak za usunięciem przepisów, które rozdzielają częstokroć rodziny i sprzeciwił się również utrzymaniu zasad, służących za podstawę obowiązujących ograniczeń, opartych na cenzusie z przed lat 30-u.

Por. Kalina i sierż. Kłosinek

przybyli wczoraj do Warszawy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj w godzinach porannych przybyli z Bagdadu do Warszawy uczestnicy tragicznego rajdu Warszawa — Bagdad, por. Kalina i sierż. Kłosiński. Uczestnicy byli serdecznie witani przez kolegów pułków lotniczych w Warszawie. Powitanie to jednak było smutne, gdyż brakło między nimi ś. p. por. Szałasa. Por. Kalina i sierż. Kłosiński zgłosili się natychmiast do szefa departamentu lotnictwo M. S. Wojsk. pułk. Rayskiego. Jak się dowiaduje z M. S. Wojsk rozpoczęto już niezbędne kroki celem ekshumacji zwłok ś. p. por. Szałasa i przewiezienia ich do kraju.

Przygotowania do sesji genewskiej.

Lekarze zabronili Stresemannowi wyjazdu na sesję Ligi narodów.

Berlin, 23 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W willi ministra Stresemanna odbyło się dzisiaj w południe konsyljum, w którem obok dotychczas leczących ministra lekarzy wziął udział wezwany specjalnie z Heidelbergu profesor von Kehl.

Konsyljum, które miało zbadać obecny stan zdrowia min. Stresemanna i ocenić, w jakim stopniu może on podjąć swe prace, doszło do wniosku, że stan zdrowia ministra nie wyklucza recydywy, i że wobec tego udział ministra w pracach Ligi jest conajmniej niewskazany. Na podróż paryską ministra lekarze zgodzili się pod warunkiem jednak, że p. Stresemann będzie się w Paryżu jaknajbardziej oszczędzał.

„Vossische Zeitung" donosiło dzisiaj przed południem jeszcze przed ogłoszeniem wyniku konsyljum, że minister prawdopodobnie, wbrew ostrzeżeniom lekarzy, postawi na swojem i uda się do Genewy, z tem jednak, że nie pozostanie w Genewie przez cały czas obrad zgromadzenia, ale że po otwarciu tych obrad wyjedzie do jakiejś szwajcarskiej miejscowości, z której powróci do Genewy dopiero na ostatnie dni sesji.

Dziennik podaje jednocześnie pogłoskę, że w razie gdyby minister ustąpił ostatecznie naleganiom lekarzy i zaniechał podróży do Genewy, to kierownictwo delegacji niemieckiej obejmie osobiście kanclerz Müller.

Stresemann otrzymał *wolną rękę.*

Berlin, 23 sierpnia.

Rada ministrów nie uchwaliła żadnych wytycznych dla min. Stresemanna w sprawie paktu Kelloga i w sprawie sesji genewskiej, pozostawiając ministrowi spraw zagranicznych wolną rękę. Referat min. Stresemanna i von Schuberta został przez radę ministrów przyjęty bez komentarzy i bez zastrzeżeń.

Dlaczego Kellog *nie zatrzyma się w Londynie?*

Berlin, 23 sierpnia.

Prasa donosi z Londynu, że wiadomość o odwołaniu wizyty Kelloga w stolicy Anglji przypisywana jest niezadowoleniu, jakie w Waszyngtonie wywołać miała umowa morska francusko-angielska. Dyplomacja angielska będzie usiłowała wpłynąć na Kelloga, by jeszcze raz zmienił plan swej podróży powrotnej i zatrzymał się nad Tamizą.

Kupcy perscy zakupili w Bielsku

dwa miljony czapek.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W związku z wprowadzeniem dekretu szacha perskiego, Riza-Khana nakazującego noszenie europejskiego przykrycia głowy zamiast tradycyjnego fezu przybyli do Polski kupcy perscy, którzy zakupili w Bielsku 2 miljony gotowych czapek dla europeizujących się ich współrodaków.

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz kalectwa i śmierci.

Wielka afera naftowa w Rumunji.

Wicemarszałek senatu aresztowany.

Bukareszt, 23 sierpnia.

Śledztwo w sprawie olbrzymiej afery naftowej ujawniło wczoraj niezwykle sensacyjne szczegóły. Najwyższy sąd rumuński wydał rozkaz aresztowania wpływowych osobistości zamieszanych w aferę. Z 11 aresztowanych 6-u posiada mandat poselski względnie senatorski, 3 jest wyższymi urzędnikami administracji. Między aresztowanymi znajduje się również wicemarszałek senatu i izby deputowanych.

Nadużycie, jakiego dopuszczono się z wydawaniem koncesji na tereny naftowe w Rumunji trwały od pięciu lat. Przed trzema laty zajął się tą sprawą naczelny prokurator Peterescu, nie mógł jednak nic zrobić, z powodu ciągłych interwencji wysoko postawionych osobistości. W końcu Peterescu, otoczony siecią intryg, wpadł w rozstrój nerwowy i 12 sierpnia r. b. zmarł w szpitalu dla obłąkanych.

Tragiczna śmierć prokuratora poruszyła całą opinję publiczną. Sąd najwyższy przystąpił do energicznego śledztwa.

W aferę, na której skarb rumuński poniósł stratę około 5 miljardów lejów, zamieszanych jest dziesiątki wysoko postawionych osobistości.

Hiszpanja nie dopuszczona

do podpisania paktu Kelloga.

Londyn, 23 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Korespondent agencji Reutera w Madrycie donosi, że wobec niezaproszenia Hiszpanji do podpisania paktu Kelloga w Paryżu, postanowiła ona, uznając to za brak poszanowania dla niej, nie interesować się paktem.

W związku z powyższą informacją rząd Stanów Zjednoczonych powiadomił rząd hiszpański, że nie było wprawdzie rzeczą możliwą zaliczenie Hiszpanji do państw zaproszonych do podpisania paktu w Paryżu, jednakże rząd amerykański ma nadzieję, że Hiszpanja podpisze pakt bezpośrednio po akcie paryskim.

Agencja Reutera dowiaduje się, że Hiszpanja zgodzi się na polubowne załatwienie sprawy.

SPLENDID

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny program!

Miłość! Sport! Erotyzm!

1.

„Dama z rekordem światowym"

Dramat erotyczny w 12 aktach.

REKORD PIĘKNOŚCI I SZYKU!
REKORD DOWCIPU I ZABAWY!
REKORD PIKANTERJI!

Perła najnowszej twórczości! Niezwykłe urozmaicenie treści! Kolosalne sceny zbiorowe!

W roli tytułowej rozkoszna i słodka LEE PARRY

Akcja rozgrywa się w Berlinie, Paryżu, Wiedniu i Londynie.

2.

„Dziewczyna z Pudełkiem"

Dzisiejsza Moskwa jak się śmieje i płacze.

Wspaniała komedja w 10 aktach — z życia rosyjskiego.

Role główne odtwarzają ANNA STEN głośna i czarująca gwiazda wytwórni „SOWKINO" w Moskwie

oraz K. FOGEL, I. SAMBORSKI, P. POL.

Ilustracja muz. pod bat. A. Czudnowskiego

Początek o godz. 4.30 popoł.

W soboty i niedziele od godz. 1.30 do godz. 3 cena wszystkich miejsc 50 groszy i 1 złoty.

Tragedja cywilizacji.

Pamiętacie zapewne te, niedawne zresztą, czasy, gdy dla zilustrowania fantastycznej szybkości, posługiwano się charakterystycznem „bajkowem“ określeniem: „w siedmiomilowych butach“. — —

Siedem mil — to było marzeniem, najdalszą perspektywą, szczytem rekordów, a „za górami, za lasami“ rozpoczynał się już świat bajki.

Nie wiem, czy istnieje współczesny Andersen i jak on mierzy przestrzeń i czas — jedno jednak jest już pewne: butami, nawet siedmiomilowemi, nie wzruszy on dziś najskromniejszego chociażby bobasa, raczej narazi się jeno na drwiny.

Dla zobrazowania tempa życia naszego wystarczyć chyba może tylko jakaś nowa jednostka czasu, coś w rodzaju sekundomierza, któryby zarazem notował przebyte, „połknięte“ przestrzenie — tysiące kilometrów, wzwyż i naprzód...

Naprzód i wzwyż — — —

W szalonym pędzie mkniemy wciąż dalej i ledwo gdzieś, ktoś pomyśli, ledwo zamarzyć zdoła o nowym rekordzie, a już w innym końcu świata marzenie jego zostało urzeczywistnione i... zapomniane.

Codziennie niemal pojawiają się w pismach wiadomości o nowych wynalazkach i nowych odkryciach. W każdej dziedzinie pracy ludzkiej odbywa się piekielny wyścig, którego celem jest: prędzej i lepiej. A każde udoskonalenie, obok wielkiego triumfu genjuszu ludzkiego, niesie nam całkiem nowe i groźne niebezpieczeństwo.

Maszyna, coraz sprawniej i lepiej funkcjonująca, ten twór ludzki, przerastający swego pana precyzją, siłą i wytrzymałością, — staje się źródłem jego nieszczęść.

Każdy bowiem wynalazek redukuje liczbę rąk roboczych, zmniejsza wartość i znaczenie wysiłku ludzkiego i zmierza do zupełnego niemal wyeliminowania ludzi z procesu wytwarzania.

W walce z tajemnicami przyrody, w ciągłym pędzie naprzód, człowiek staje oko w oko z maszyną, jak ów legendarny rabi Mahrał ze swoim Golemem, który miał sobie powierzoną misję wyzwoleńczą, a stał się tyranem swego twórcy, źródłem jego utrapień i klęski.

Bo maszyna — martwa i ślepa maszyna — robi wszystko lepiej i prędzej, niż człowiek, bo maszyna taniej kosztuje, więcej produkuje...

„Lepiej“, „taniej“, „prędzej“, ale — dla kogo? Dla innych maszyn, czy dla... ludzi, t. zn. dla tych, którzy stają się poprostu zbędni?!

Golem - maszyna nie wie, że ma być tylko sługą, narzędziem, Golem chce być panem i rąbie, i miażdży wszystkich dokoła. — —

I dlatego każde zwycięstwo genjuszu ludzkiego, każdy nowy wynalazek i udoskonalenie wywołuja zmiany w życiu społecznem. Następuje przegrupowanie sił gospodarczych, upadek wielu przedsiębiorstw, wzrost bezrobocia i nowa walka — o miejsce, o zyski, o chleb.

Zagrożony w swej egzystencji, kierując się instynktem samozachowawczym, staje się mały i słaby człowiek — wrogiem postępu. Zgrzyta zębami, zaciska pięści i rzuca przekleństwa na tego Golema - maszynę, która, miast ulgi, przynosi mu nieszczęście.

Tak było, gdy wprowadzono pierwszą parową maszynę, tak jest też obecnie, gdy na całym świecie przeprowadzana jest t. zw. racjonalizacja pracy. „Racjonalizacja“, t. zn. przystosowanie się do wymogów nowej techniki, to znaczy, że przy mniejszym wysiłku i mniejszej liczbie rąk można i trzeba więcej produkować. — —

Więcej i lepiej, prędzej i taniej! Tego wymaga postęp. Tak chce — współczesny... rabi Mahrał.

Tadeusz Górski.

Przesilenie w S. H. S.
Demonstracje antyserbskie w Jugosławji.

Białogród, 23 sierpnia.
(Agencja Wschodnia)

W Osieku, po nabożeństwie za duszę zmarłego przywódcy chorwatów, Stefana Radicza, tłumy zorganizowały się w antyserbską demonstrację.

Manifestację zorganizowali studenci, do których przyłączył się tłum. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Rząd jugosłowiański
walczy z partją chłopską.

Wiedeń, 23 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Białogrodu:

Dzisiaj przed południem odbyła się konferencja między premjerem Koroszecem a szefem stronnictwa radykalnego, Dawidowiczem. Słychać że konferencja dotyczyła zarządzeń, które rząd ma wydać przeciwko chorwackiej partji chłopskiej.

Po konferencji odwiedzili także premjera inni członkowie gabinetu i postanowiono zwołać na dzisiaj popołudniu radę ministrów. Po posiedzeniu rady ministrów uda się premjer do króla, celem przedłożenia mu sprawozdania.

Amnestja dla przestępców w Albanji.

Wiedeń, 23 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Tirany, że Achmed Zogu po ogłoszeniu go królem wyda amnestję dla przestępców politycznych i pospolitych. Z tego powodu zostało wstrzymanych kilka wyroków śmierci, wydanych przez specjalny trybunał obrony państwa.

Nad czem radziła
francuska rada ministrów.

Paryż, 23 sierpnia.

Na zwołanem dziś posiedzeniu rady ministrów, które otworzył prezydent republiki, Doumergue, głównym tematem obrad były sprawy polityki bieżącej. Briand przedstawił program uroczystości podpisania paktu Kelloga, oraz zreferował sprawę porozumienia z Anglją.

W związku z ewentualnem wystąpieniem Stresemanna w kwestji opróżnienia Nadrenji postanowiono opracować sprawę tę wewnątrz prezydjum rady.

Painleve przedłoży projekt zmiany nazwy ministerjum wojny na ministerjum armji.

Posiedzenie to zwołane zostało z inicjatywy Poincarego, który uważał, że omówienie spraw polityki bieżącej przed jesienną sesją Ligi jest konieczne.

Czy możliwy jest trwały pokój?
Niebezpieczeństwo wojny stanowi zachętę i podnietę do walki o... pokój.

Przekładam nieprzyjemną prawdę nad łatwy i miły kompromis, a właśnie od strony projektu paktu pokojowego Kelloga i pokoju nasuwa się cały szereg nieprzyjemnych prawd. Rok temu w Ameryce wyjawiono mi motyw następujący: „Cierpimy wszyscy tutaj na pewien rodzaj bólu zębów, myśląc o naszej polityce wobec Ligi Narodów, chcielibyśmy też pozbyć się tego bólu“.

Projekt Kelloga jest próbą i przykładem **amerykańskiej techniki dentystycznej**, której zadaniem ma być uleczenie Ameryki i usunięcie trapiącego ją bólu. Jest to jednak jeden z najlepszych artykułów wyrobu amerykańskiego i sądzę, że W. Brytanja pozwoli go sprowadzić bez opłaty zwykłego 33 i jedna trzecia proc. cła Mc. Kenna.

Sam projekt jest rzeczą dużej miary. Zdaje sobie sprawę z wagi opinji publicznej, która nadała mu jego znaczenie, ale pozatem jest jeszcze czynnik innego rodzaju. W Ameryce istniały faktyczne trudności w kwestji sformułowania projektu paktu tak, aby nie znalazł się on w kolizji z konstytucją a prócz tego uzyskał niezbędną dla jego ratyfikacji większość dwu trzecich głosów. Trudności tych nie można przeoczać, oceniając szanse projektu. W ubiegłym miesiącu grudniu miałem możność odbycia 3-godzinnej konferencji z prez. Coolidg'em w tej właśnie kwestji. Zgadzał się on w zasadzie na propozycję Brianda, ale nie zgadzał się stanowczo na zaaplikowanie tej zasady w stosunku do poszczególnego państwa. Uważał za niemożliwe zaangażowanie całej potęgi Ameryki w wypadku wszczęcia wojny przez jakieś państwo.

Ameryka obawia się, że gdyby zostały zawarte indywidualne, odrębne pakty z W. Brytanją, Francją czy z Niemcami a jakiś żądny wojny rząd wystąpił zbrojnie przeciw sąsiadowi — nie mogłaby ona przeciwdziałać temu, będąc związaną układem.

Takie ryzyko wydawało się prezydentowi niemożliwem do przyjęcia. Dążył przeto do sformułowania kwestji w taki sposób, aby uniknąć niebezpieczeństwa, grożącego w razie konfliktu zwłaszcza stosunkom anglo-amerykańskim. W tym wypadku możliwem byłoby zarządzenie przez Ligę Narodów bojkotu ekonomicznego przeciw państwu naruszającemu pokój. Wówczas W. Brytanja mogłaby być zmuszoną w pewnych warunkach do wzięcia udziału w bojkocie przy pomocy swej floty, co **mogłoby pośrednio i niechcący odbić się na interesach handlowych Ameryki.** Dawne antypatje mogłyby odżyć nanowo i w Ameryce powstałby szybko silny, wpływowy ruch za przełamaniem blokady i zapewnieniem wolności obrotu dla towarów amerykańskich.

Poważne niebezpieczeństwo — Anglja musiałaby bowiem wybierać wówczas między dochowaniem wierności Lidze a wejściem w konflikt otwarty z Ameryką zostało rozpoznane i ocenione przez prezydenta Coolidg'ea i jego doradców. Dlatego też dążyli oni do wyszukania i opracowania takiej formuły, ktoraby przekonała naocznie świat cały, iż Ameryka, w razie podobnego konfliktu w łonie Ligi Narodów, nie wyjdzie na swej pozycji neutralnej, nie będzie ani pomagała stronie zaczepnej, ani też stawiała przeszkody akcji karnej ze strony Ligi przeciw zaczepiającemu.

Na tem właśnie polega psychologiczna idea projektu paktu pokojowego Kelloga.

Można uczynić jeszcze krok dalej i rozważyć samo pojęcie pokoju. Dotąd mówiliśmy wciąż o pojęciu, o idei wyrażonej hasłem „Dość wojny“. A to zupełnie coś innego. Mówiliśmy wciąż o okropnościach wojny, wychodząc z błędnego założenia, iż **świat składa się z tchórzy.** Mówiliśmy dalej i to tak długo o błogosławieństwach pokoju, iż w końcu stał się on podobnym w naszej wyobraźni do taniego obrazka wymalowanego krzykliwemi barwami.

Uczyniono z pokoju coś tak nudnego, bezsensownego, że żaden żywy człowiek nie mógłby znieść nic podobnego. Pokój jednak oznacza coś zupełnie innego. Dotąd myśleliśmy poważnie tylko o wojnie, która jest istotnie nonsensem, barbarzyństwem. Pokój musimy uważać za **najniebezpieczniejszy, najbardziej wyczerpujący stan istnienia, do którego ludzkość dąży.** Ale o tem myślało i mówiło się bardzo mało.

Mr. Kellog nawołuje obecnie do porzucenia idei wojny, jako środka urzeczywistnienia celów polityki narodowej. Gdybyśmy nareszcie dopięli tego celu, należałoby pomyśleć o pokoju, jako o najwyższym celu do osiągnięcia. Musielibyśmy wówczas **starać się przedstawić sobie i innym pokój jako coś interesującego,** a wtedy ludzie zdziwiliby się może poraz pierwszy wobec zagadnienia, co zrobić ze swem życiem, ba, nawet prasa nie wiedziałaby napewno, co ma teraz czynić, skoro odjęto jej możność wypełniania szpalt dyskusją o wojnie.

Światu przedłożono projekt paktu pokojowego; każdy naród powinien przyjąć go chętnie i skłonić swój rząd do szybkiego i bezzastrzeżeniowego ratyfikowania tego paktu.

H. Wickham Steed.
b. nacz. redaktor „Times'ów“.

Trocki nie chce się ukorzyć
i nadal pozostanie na wygnaniu.

Moskwa, 23 sierpnia.

W prasie sowieckiej ukazał się komunikat centralnej komisji kontrolującej sowieckiej partji komunistycznej w sprawie stosunku do Trockiego. Komunikat ten stwierdza, że Trocki zwracał się do centralnego komitetu partji z centralnego komitetu partji z prośba o przywrócenie go w prawach członka partji, lecz odmówił potępienia swych „błędów“. Wobec tej odmowy, podanie Trockiego zostało załatwione odmownie. Trocki pozostaje na wygnaniu w miejscowości Wiernyj w Azji środkowej, skąd będzie mógł wrócić do Moskwy z chwilą wyrzeczenia się udziału w akcji opozycyjnej.

Jednocześnie ukazał się w pismach sowieckich długi komunikat tejże komisji w sprawie przyjęcia z powrotem do partji byłego przyjaciela Trockiego, Reinholda, który był wykluczony wraz z Trockim z sowieckiej partji komunistycznej. Obecnie potępił Reinhold poglądy Trockiego i wyrzekł się własnych „błędów“ opozycyjnych, wobec czego przyjęto go z powrotem do partji i mianowano go członkiem kolegjum komisarjatu ludowego oświaty.

Pacyfista niemiecki Roethe na wolności.

Berlin, 23 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi „Vossische Zeitung“, zostało umorzone na mocy ostatniej amnestji dochodzenie przeciwko znanemu pacyfiście Roetherowi, redaktorowi miesięcznika „Menschheit“, który przed 4 miesiącami został aresztowany i osadzony w więzieniu za ogłoszenie artykułu o nielegalnych zbrojeniach niemieckich.

Dziś i codziennie! **CASINO** Dziś i codziennie!

Wstrząsający splot tragicznych okoliczności życiowych **znakomitego adwokata** utalentowanego obrońcy niewinnie oskarżonego o zbrodnię, którą **sam popełnił.**

W roli adwokata — genjalny tragik, bohater „Ben-Hura“ — **FRANCIS BUSHMAN**

Główną rolę niewiasty-kusicielki kreuje **ANNA NILLSON** — najgroźniejsza rywalka **Grety Garbo**

WIELKI DRAMAT SĄDOWY pod tytułem:

„13-TY PRZYSIĘGŁY“

przedstawia w realistycznem świetle życie sądowe — walkę prokuratora z obrońcą o przekonanie

12-TU SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.

PONADTO prześliczna komedja z REGINALDEM DENNY p. t.

„GDY MĘŻCZYŹNI SZALEJĄ...“

Orkiestra pod dyr. L. Kantora. Początek o godz. 4.30

Fałszywe oskarżenie
o napad rabunkowy.

W dniu wczorajszym donosiliśmy, iż do komisarjatu 1-go policji zgłosiła się niejaka Marta Nowak i zameldowała, że Zygmunt Chmurski, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 158, napadł na nią i grożąc rewolwerem, zrabował 600 zł.

Naskutek zameldowania Nowakowej, Chmurski został aresztowany. Jednocześnie policja wdrożyła energiczne dochodzenie w celu ustalenia okoliczności zajścia. I oto okazało się, że **Zygmunt Chmurski padł ofiarą potwornego oskarżenia mściwej kobiety.**

Zygmunt Chmurski spotkał się z Nowakową u wspólnego znajomego, Stefana Musiała, przy zbiegu ulic Wróblej i Lutomierskiej. Około godziny 8-ej w. małżonkowie Musiałowie oraz goście ich, Nowakowa, Chmurski i niejaki Maciejak z żoną, wszyscy silnie podchmieleni, wyszli na ulicę.

Nowakowa poprosiła Chmurskiego, żeby ją odprowadzić, ten jednak odmówił, a zarazem przypomniawszy sobie, że zostawił w mieszkaniu Maciejaków laskę, oddalił się. Nowakowa, **obrażona, iż Chmurski odmówił odprowadzenia jej do domu, udała się do komisarjatu, gdzie zameldowała o rzekomym napadzie bandyckim, dokonanym przez Chmurskiego.**

Po stwierdzeniu powyższej okoliczności, Zygmunt Chmurski został niezwłocznie zwolniony, zaś Marta Nowak pociągnięta została przez policję do odpowiedzialności za fałszywe oskarżenie. (p)

Opiekunowie społeczni
czuwać będą nad niedolą ludzką.

W związku z mającem nastąpić w przyszłym miesiącu wydaniem przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o opiekunach społecznych, wydział opieki społecznej magistratu m. Łodzi przystąpił do opracowania planu organizacji sieci opiekunów społecznych oraz ustalenia składu miejskiej komisji opieki społecznej wejdą: prezydent miasta lub wyznaczony przezeń członek magistratu, jako przewodniczący, członkowie rady miejskiej, przedstawiciele stowarzyszenia i instytucji społeczno-opiekuńczych oraz opiekunowie społeczni.

Opiekunowie społeczni wybrani będą na okres trzyletni przez radę miejską na jednem z pierwszych posiedzeń na wniosek komisji opieki społecznej z pośród osób conajmniej od roku zamieszkałych w Łodzi.

Od objęcia stanowiska opiekuna społecznego uchylić się nie można. Nieprzyjęcie tego stanowiska możliwe jest tylko wówczas, jeśli wyznaczona osoba ukończyła lat sześćdziesiat, jeśli wskutek ułomności fizycznej lub znacznie nadwątlonego zdrowia nie może pełnić tych obowiązków względnie jeśli piastuje urząd publiczny.

Obowiązkiem opiekuna społecznego będzie **czuwanie, by osobom potrzebującym opieki i pomocy była ona dana udzielanie w wypadkach nagłych pomocy doraźnej ze środków przeznaczonych na ten cel przez magistrat i współdziałanie z samorządem w zakresie opieki społecznej.**

Stanowisko opiekuna społecznego jest honorowe i bezpłatne. Otrzymują oni jeno z funduszów miejskich zwrot koniecznych wydatków, poniesionych w związku z wykonywaniem swych czynności. Przy pełnieniu swych obowiązków korzystają z ochrony prawnej, przysługującej urzędnikom państw.

Poza miejskiemi komisjami opieki społecznej, istnieć będą jeszcze wojewódzkie, w skład których wchodzić mają: wojewoda, członkowie rady wojewódzkiej opiekunowie społeczni miejscy, wybrani przez radę wojewódzką na przeciąg lat trzech i przedstawiciele istniejących na obszarze województwa stowarzyszeń społecznych.

Zadaniem wojewódzkiej komisji opieki społecznej będzie wydawanie opinji i inicjatywa w zakresie koordynowania działalności miejskich i gminnych opiekunów społecznych.

Zaznaczyć należy, że podjecie przez magistrat prac przygotowawczych do zorganizowania opieki społecznej już obecnie, spowoduje, że opiekunowie rozpoczną swą działalność na terenie Łodzi natychmiast po wejściu w życie przepisów wykonawczych, uchwalonych na ostatniem posiedzeniu przez państwową radę opieki społecznej. (-s).

Poradnia sportowa
dla młodzieży szkolnej.

Z dniem 1 września wydział zdrowotności publicznej magistratu uruchamia przy ul. Gdańskiej 83 ambulatorjum dentystyczne.

Ambulatorjum to przeznaczone jest dla dziatwy szkół powszechnych, która korzystać z niego będzie bezpłatnie.

Równocześnie w wykonaniu dawnej uchwały magistratu, po powrocie z urlopu ławnika dr. Marguliesa utworzona zostanie poradnia sportowa, gdzie specjalny lekarz badać będzie młodzież chcącą zajmować się sportem i kwalifikować będzie przyszłych sportowców do odnośnych dziedzin sportu w zależności od warunków fizycznych i stanu zdrowia tej młodzieży.

Samotnym panienkom
wyjazd do Francji wzbroniony.

Państwowy urząd emigracyjny wydał nowy okólnik w sprawie emigracji kobiet — poniżej lat 21 — na roboty rolne do Francji.

Urząd tym razem kategorycznie wyjaśnił, iż emigracją samotnych kobiet niepełnolotnich do Francji jest bezwzględnie zakazana, choćby nawet dziewczęta takie były uwłasnowolnione.

Młode kobiety emigrować mogą do Francji tylko w towarzystwie mężów, rodziców, opiekunów, pełnoletnich braci, sióstr.

Kobiety niepełnoletnie mogą wyjeżdżać samotnie do Francji tylko w tym wypadku, jeśli posiadają sprawdzone i uwierzytelnione wezwanie rodziny.

Damian.

Jak to było pod Bąkowcem?
Ze wspomnień uczestnika walk niepodległościowych P. O. W.

II.

Cała sieć oddziałów peowiackich miała przerwać połączenia telegraficzne i telefoniczne i pełnić służbę łącznikową i wywiadowczą.. Teren akcji dość niebezpieczny — rejon forteczny — twierdza Dęblin, silnie obsadzona wojskiem, pod nosem. Taki był szkic akcji.

W tego rodzaju robotach żaden uporządkowany, w szczegóły oblepiony plan się nie ostanie. Moment decyduje. Nasz plan, choć naogół został przeprowadzony — poważnym uległ rysom.

Z Kozienic konwój miał ruszyć już za parę dni.

Działyński kmdt oddz. bojowego i ja udaliśmy się do Kozienic na wywiad. W razie wyruszenia konwoju austrjackiego do Lublina miałem za nim jechać, nie spuszczając go z oka, i w powrotnej drodze w Bąkowcu przyłączyć się do oddziału, który z Radomia sprowadzi Działyński. W Bąkowcu — mój raport — ostatnie decyzje no i później — wola Boska.

W Kozienicach, miast paru dni, zabawiliśmy coś przeszło tydzień, bo austrjacy, wietrząc coś widocznie, przesunęli termin wyjazdu. Wywiad w Kozienicach doskonały — jeden z oficerów sztabowych austrjackich — polak — był w naszej organizacji. Zadekowaliśmy się w Kozienicach doskonale.

Jakieś tam peowiaki, byłe leguny, sentymentalne patrjotyczne nauczycielki — cała zgraja ideowa — ze skóry wyłaziła, by nam życie „uniebieścić“.

Występowaliśmy jako wysłannicy Komendy Naczelnej P. O W. W istotne nasze zamiary nikt, oczywista, poza komendantem obwodu miejscowego, nie był wtajemniczony. Nazewnątrz występowaliśmy — Działoszyński, jako inżynier, ja jako technik — pomocnik. Mieliśmy jakoby starać się o koncesję na elektrownię. Traf zrządził, że w Kozienicach istotnie zjawiły się jakieś „elektryczniki“ i nasza sytuacja mogłaby być smutno - komiczna (tem bardziej, że i pobyt nasz się przedłużał), gdy oto pewnej nocy zjawia się na naszą kwaterę wtajemniczony oficer.

Oto — co zakomunikował.

— Konwój zrana rusza do Lublina. Następnego dnia wraca rannym pociągiem. Akcja zatem pojutrze.

I jeszcze:

— Austrjacy spodziewają się widocznie napadu, bo prowadzić konwój będą 2 oficerowie — węgrzy (twarde sztuki — słowian, jako bardziej wyrozumiałych na miejscowe „wybryki“ nie wyznaczono), którzy w całym garnizonie Kozienickim cieszą się opinją największej prawowierności i bojowości

Nareszcie!

Już spać nie mogłem

Zrana Działyński ruszył do Radomia —ja z nieodłącznym „bronkiem“, na właściwym a raczej b. niewłaściwym miejscu, do Lublina.

W drodze dobrze się przyjrzałem madziarom. „Śmierć mnie, lub wam“ — dymiło w duszy.

Lublin. Wysiedli. Ja za niem. Weszli do Banku austrackiego. Dobrze. Po pewnym czasie wyszli.

Pieniądze — cztery ogromne paki niosą żołnierze. Pociąg na Radom (sprawdzałem to kilkakrotnie) jutro zrana o 5-ej. Więc dobrze. Mogę ich puścić. Jutro zrana znów się wami zaopiekuję. A teraz na miasto. Coś przełknąć.

W restauracji spotykam b. popularnego w kołach niepodległościowych „Cybulkę“ - beliniaka, aktora. Proponuje mi nocleg. Dobrze.

— Tylko zrana muszę wstać.

—Zrobi się.

Gdzieś koło wieczoru zdarza mi się wypadek szczęśliwy, jak się okaże, bo ocalił mi być może życie.

Wchodzimy z Cybulką do jakiejś restauracji i widzę „moich“ dwu madziarów, wychodzących akurat z lokalu. Jeden z nich o zbyt pucołowatej, jak na węgra, twarzy, wlepił we mnie oczyska. Bóg go raczy wiedzieć, dlaczego. Może widział mnie już w Kozienicach i teraz zdziwił się, że spotyka w Lublinie. Nie wiem, ale spojrzał bardzo podejrzliwie, jakby chcąc „ohaczyć“—aż się cofnąłem wtył w zrozumiałej chęci niezdradzania swego incognito. Wyszedł wreszcie.

Popsuło mi to humor, boć przecie musiałem obudzić w tej bestji czujność, i gotowe to się skupić na przebiegu akcji jutrzejszej.

Zrana, trochę zziębnięty i podniecony, pędzę na stację. „Moi“ już są na peronie — ładują się do osobnego przedziału. Jedziemy. Do Bąkowca kilka dobrych godzin. Zmęczył mnie okrutnie nieustanny rytm jednej myśli — Czy się uda? — i febra niepokoju — to już za parę godzin. (d. c. n.)

Musi być tak, jak jest!

Mieszkańcom ulicy Cegielnianej nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Tak brzmi odpowiedź oddziału prasowego magistratu.

W związku z notatką o inspekcji ulic, na których odbywają się roboty kanalizacyjne, dokonaną przez przedstawicieli starostwa grodzkiego i komendy policji, oddział prasowy magistratu nadsyła nam następujące wyjaśnienia:

Program robót kanalizacyjnych na rok budżetowy 1928-29 został w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększony bardzo znacznie: Podczas, gdy w r. ub. budżet wydziału kanalizacji zamykał się suma zł, 4.494.300.—, w r. b. suma ta wynosi zł. 8.801.007.—

Realizacja większego programu wymaga wzmożenia tempa robót, które obecnie skoncentrowały się w śródmieściu.

W obecnym momencie roboty kanalizacyjne prowadzone są w następujących punktach:

1) ul. Piotrkowska — (po stronie domów o numerach parzystych) między ul. Cegielnianą i Traugutta,
2) ul. Narutowicza — od Skwerowej do Trębackiej,
3) ul. Wólczańska — od Zielonej do Cegielnianej
4) ul. Sienkiewicza — od Moniuszki do Przejazd,
5) ul. Konstantynowska — róg Towarowej,
6) ul. Konstantynowska — róg Zakątnej,
7) ul. Towarowa — od 6-go Sierpnia do Cegielnianej,
8) ul. Nowotowarowa — od Karolewskiej do 6-go Sierpnia.

Prócz tego w szeregu miejsc wykonywane są drobne roboty.

Roboty powyższe prowadzone są przez wydział kanalizacji zgodnie zgóry ułożonym programem, w którym przewidziane zostały

wszystkie możliwości utrzymania ruchu kołowego.

Naprzykład: obecnie zamknięta jest dlo ruchu kołowego w kierunku północnym ulica Piotrkowska od 6-go Sierpnia do Cegielnianej, natomiast wobec ukończenia robót na ul. Sienkiewicza, ruch uliczny z ul. Piotrkowskiej przerzucony został na ulicę Sienkiewicza—Wschodnią i t. d.

Jest rzeczą zrozumiałą, że normowanie i regulowanie tego ruchu nie leży w mocy władz miejskich, lecz

należy do kompetencji władz administracyjno-policyjnych,

które są uprzednio zawiadamiane o rozpoczęciu robót na danym odcinku przez wydział kanalizacyjny.

Na najbardziej ruchliwych arterjach komunikacyjnych, posiadających ruch tramwajowy, jak np. Piotrkowska i Narutowicza, ziemia z wykopów była i jest wywożona na najbliższe ulice poprzeczne, a po ukończonej robocie — odwożona zpowrotem do zasypania kanałów.

Ten sposób, jako nadzwyczaj kosztowny, stosowany jest przez wydział kanalizacji

tylko w wyjątkowych wypadkach.

Zaznaczyć również należy, iż poszczególne odcinki ulic w czasie dokonywania robót kanalizacyjnych, są zamykane jedynie dla ruchu kołowego przelotnego, jednakże komunikacja z oddzielnemi posesjami jest zawsze utrzymywana. Do bram są zostawione dojazdy, a w razie konieczności —

mostki przez wykopy dla przejazdu wozów ciężarowych.

Dzięki temu dojazd do domów jest całkowicie umożliwiony na ulicach, na których przeprowadzone są roboty kanalizacyjne, wozów straży ogniowej.

W czerwcu r. b. w czasie budowy kanału na ul. Traugutta, dokonana została próba przejazdu przez tę ulicę jednego z oddziałów straży ogniowej. Próba ta wypadła pomyślnie i wykazała, że pomimo ciasnoty,

przejazd taki jest zupełnie możliwy.

Zarzut więc, jakoby wskutek robót kanalizacyjnych mieszkańcy danej ulicy byli w razie pożaru narażeni na poważne niebezpieczeństwo, upada, jako całkowicie nieuzasadniony.

Dalej podkreślić należy, iż prace kanalizacyjne prowadzone są na szeregu ulic

w dwukrotnie szybszem tempie,

niż były one prowadzone w r. ub. I tak na ulicy Piotrkowskiej dzienna szybkość robót wynosi obecnie 30 metr. wykonanego kanału, podczas, gdy przy robotach w roku ubiegłym wynosiła 12—15 metrów dziennie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że pomimo usilnych starań wydziału kanalizacji i racjonalnej organizacji pracy, skoncentrowanie się robót w śródmieściu na ruchliwych arterjach komunikacyjnych, powoduje

znaczne niewygody

dla mieszkańców zarówno w ruchu pieszym, jak i kołowym. Z tego też względu wydział kanalizacji prowadzi te roboty w bardzo szybkiem tempie, co umożliwi ukończenie robót w jak najkrótszym czasie, o ile na przeszkodzie nie staną względy atmosferyczne (silne opady).

Co się tyczy zarzutu, rzekomego niedbalstwa w stosunku do materjałów budowlanych i inwentarza, stwierdzić należy, iż jest on całkowicie bezpodstawny i nieuzasadniony.

W czasie roboty inwentarz stale jest w użyciu, natomiast codziennie przed końcem robót jest starannie układany i uprzątany,

o czem może się przekonać każdy przechodzień.

Tak samo rzecz się ma z materjałami budowlanemi.

Jeśli chodzi o betonowanie spodów, to odbywało się ono i odbywa zawsze pod gołem niebem, gdyż ta nieskomplikowana i prosta robota nie wymaga specjalnych pomieszczeń; wznoszenie zwiększyłoby tylko zupełnie niepotrzebnie ciasnotę na ulicach, na których dokonywane są roboty. „Cementowanie" natomiast przeznaczone są specjalnie na magazynowanie cementu i robienie zaprawy cementowej do wymurowania kanałów, zaś betonowanie spodów nie może się odbywać w tych szczupłych pomieszczeniach.

Reasumując powyższe, stwierdzić musimy, iż niewygody w ruchu pieszym i kołowym, powstałe wskutek prowadzenia robót kanalizacyjnych na i tak zbyt ciasnych w stosunku do rozmiaru ruchu ulicach, czego dowodem są częste zatory pojazdów i ścisk na chodnikach w okresach normalnych, traktować należy jako

zło konieczne,

za które nie można winić wydziału kanalizacji, który starał się i stara zarówno przy układaniu programu budowy, jak i przeprowadzaniu robót, jak najbardziej to zło złagodzić.



SIERPIEŃ 24 Piątek

Dziś: Bartłomieja Ap.
Jutro: Ludwika Kr. Węg.

—:—

Wschód słońca o g. 4.33
Zachód słońca o g. 6.44
Wschód ks. o g. 1.24
Zachód ks. o g. 9.43
Długość dnia: 14.03
Ubyło dnia: 2.59

Jesień nadchodzi.

Według przepowiedni PIM-a, właściwy okres letni już się skończył. Obecnie następuje okres ciepłych jeszcze deszczów, po którym znów zabłyśnie słońce na kilka dni „babiego lata" i już nastąpi jesień.

Wczorajszy dzień był potwierdzeniem horoskopu PIM-a. O godzinie 6-ej nad ranem zaczął padać deszcz, powietrze ochłodziło się znacznie. Poranek sprawiał już wrażenie jesieni. Dopiero po godzinie 12-ej ociepliło się nieco.

Temperatura w Łodzi wynosiła 10, 12 i 10 stopni Celsjusza. (—ls)

Groźny pożar

w fabryce Gońskiego i Engelmana

W dniu wczorajszym w fabryce firmy Gońskí i Engelman, przy ul. Staro-Wólczańskiej 9 wybuchł groźny pożar w oddziale karbonizacyjnym Wskutek tarcia zapaliła się maszyna zwana „trzepakiem". Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością, tak, że niemal momentalnie cała sala fabryczna, mieszcząca się na parterze, tsanęła w płomieniach.

Było to podczas pracy i wśród robotników wybuchła panika. Ogień uniemożliwił im dostęp do drzwi, tak, że musieli się ratować ucieczką przez okna, które na szczęście nie były zakratowane.

Na miejsce pożaru wezwano 4-ty oddział straży ogniowej, który przystąpił do energicznej akcji ratowniczej. W ciągu 45 minut zdołano pożar ugasić. Spaliły się maszyny, transmisje, prawie zupełnie spłonął dach i uszkodzone zostały silnie kominy. Znaczne spustoszenia też uczyniła woda, którą gaszono pożar.

Straty wynoszą 25 tysięcy zł. (p)

Autobus sypialny

kursuje między Londynem a Liverpoolem.

Pierwszy w Europie autobus sypialny ruszył w ubiegłym tygodniu z Londynu do Liverpoolu. Autobus mieści 12 pasażerów i zawiera dwanaście koszek, rozmieszczonych w dwóch rzędach po obu stronach wozu, jedna nad drugą. Autobus urządzony jest bardzo wygodnie, posiada nawet bufet.

Podróż autobusem sypialnym do Liverpoolu z Londynu kosztuje wcale niedrogo, bo tylko 25 szylingów, t. j. około 3 pensy więcej, niż bilet trzeciej klasy koleją na tym samym dystansie. Konkurencja autobusowa tak wystraszyła towarzystwo kolejowe North Easteern Railway, że ogłosiło ono już zniżkę cen za przejazdy na północnych swych linjach.

Autobus cieszy się ogromnem powodzeniem i miejsca w nim trzeba zamawiać na kilka dni przedtem.

Dożynki w Spale.

W niedzielę odbędą się w Spale tradycyjne uroczystości dożynek, w których wezmą udział liczne delegacje ze wszystkich ziem Polski, składając hołd pierwszemu gospodarzowi, Panu Prezydentowi Mościckiemu.

Z okręgu łódzkiego wyjeżdża przeszło 500 strzelców, którzy wespół z organizacjami rolniczemi tut. województwa uczestniczyć będą w radosnem święcie ukończenie zbiorów.

Z Łodzi prócz reprezentacji władz państwowych, amji i towarzystw, wyjeżdża kier. woj. związku kółek rolniczych, p. Rajski, wszystkie koła młodzieży wiejskiej, prezes wojew. zw. kółek roln., poseł Fijałkowski, poseł Dratwa, wiceprezes zw. strzeleckiego, dr. Feliks, komendant okręgu, Piątkowski, prezes obwodu łódzkiego pow., p. Syska, ref. sportowy, p. Graczyk.

W uroczystościach dożynek weźmie udział przeszło 20 tys. osób z całej Polski. (a)

Awantury komunistyczne w stolicy

z powodu ponownego aresztowania byłego posła Łańcuckiego.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 15 w okolicy więzienia śledczego przy ulicy Dzielnej 24, wynikł popłoch Osadzeni na „Pawiaku" więźniowie polityczni urządzili demonstrację protestacyjną z powodu za**aresztowania b. posła komunistycznego Łańcuckiego.** Rozległy się okrzyki:

— Prokuratora żądamy! Prokuratora!

Krzyki mieszane były ze wznoszeniem pieśni. Jak się okazuje, w ubiegłym tygodniu **Łańcucki został z więzienia w Przemyślu po odsiedzeniu wyroku czteroletniego zwolniony, ostatnio zaś z polecenia władz sądowych, został ponownie osadzony w więzieniu.**

Towarzysze Łańcuckiego podnieśli tumult w celach, hałasując przez kilka godzin. Równocześnie „towarzysze" licznie zebrani przed gmachem więziennym na rogu ul. Dzielnej i Więziennej pomagali im zzewnątrz, urządzając burzliwe i krzykliwe „hece".

Wkrótce zjawiły się na miejscu wzmocnione oddziały policji pieszej i konnej, które rozpędziły zebranych, przyczem aresztowano 8-miu z pośród uczestników ulicznych manifestacyj, stawiając opór przedstawicielom porządku publicznego.

Do więzienia przybył przedstawiciel urzędu prokuratorskiego oraz władze policyjne. Przez pewien czas w okolicy gromadziły się w różnych miejscach grupy młodzieży, które wznosiły okrzyki antypaństwowe. Między innemi na murach ukazały się napisy na cześć Sacco i Vanzettiego.

Dwie żony czerwonogwardzisty.

Niezwykła sprawa w Sądzie okręgowym w Łodzi.

Niezwykłe przejścia życiowe sprowadziły Józefa Smólskiego na manowce.

W roku 1918, jako 18-letni młodzieniec wyjechał do Rosji sowieckiej i zaciągnął się do czerwonej armii. W wojsku bolszewickim zaprzyjaźnił się z rosjaninem Saszą Jakowlewym. Nie mając w Moskwie żadnych znajomych przychodził często do mieszkania jego rodziców.

— Ożeń się z moją siostrą — radził mu Sasza — to bardzo miła i dobra dziewczyna!

Smólski nie chciał odmówić przyjacielowi w takiej drobnostce. Zdawało mu się wówczas, że **w Rosji, w okresie zawieruchy rewolucyjnej, ślub, nawet kościelny, nie ma żadnego znaczenia.**

— Jutro, gdy mi się inna spodoba, puszczę kantem Julję i znów sie ożenię — myślał.

Stało się jednak inaczej.

Julja przywiązała się do niego. Gdy wkrótce wystąpił z czerwonej armji, stał się nawet typowym pantoflarzem. Mijały lata...

W roku 1924 Smólski zatesknił do kraju. Żona nie pozwoliła mu jednak samemu wyjechać z Rosji, więc był zmuszony ją zabrać ze soba.

W Polsce czuł się znakomicie. Żałował już, że szereg lat spędził na obczyźnie i postanowił na stałe osiedlić się w rodzinnym kraju, tembardziej, że zakochał się w 17-letniej uroczej dziewczynce, **Józi Piaskowskiej.**

Żony początkowo pozbył się dość łatwo. Wysłał ja do brata do Wilna, poczem rozpoczął konkury. Rodzice młodej panienki byli pewni, że Smólski jest kawalerem. Tak zresztą im oświadczył, opowiadając o swych przejściach w Rosji. Zgodzili się więc na ich ślub.

Niedługo jednak trwało pożycie tej pary. Julja, pierwsza jego żona, dowiedziała się o wszystkiem i zwaliła mu się na kark.

— Jedź do Rosji — błagał ją na kolanach Smólski — nie jesteśmy dla siebie stworzeni. W Rosji znajdziesz innego... Ja już znalazłem kobietę, która pod każdym względem mi odpowiada...

— Nie — brzmiała twarda odpowiedź rosjanki — nie wyrzeknę się ciebie... Nie doszli do porozumienia. Pierwsza żona Smólskiego zwróciła się do policji, askarżając go o bigamję. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Smólski został aresztowany.

Onegdaj znalazł się on przed sądem okręgowym. Na sprawie mówił, że brat pierwszej żony, groził mu czrezwyczajką w razie, gdyby jej nie chciał poślubić, więc pobrał się z nią pod przymusem.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków skazał go na 2 lata więzienia.

—d—

Wyrazy szczerego współczucia koledze naszemu członkowi zarządowi p. **Henrykowi Odeskiemu** z powodu zgonu ojca jego

b. p. B. ODESKIEGO

składają

Zarząd i członkowie Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych i Biurowych w Tomaszowie Maz.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Remont oraz częściowa przebudowa urządzeń scenicznych (nowe proscenjum schodowe) zostały już całkowicie ukończone — obecnie dokonywane są roboty malarskie na widowni oraz w foyer. Jednocześnie pod kierunkiem głównego elektrotechnika, p. Stanisława Dworakowskiego, przeprowadzone są nowe instalacje oświetleniowe, które pozwolą na osiągnięcie jeszcze lepszych, bardziej nowoczesnych efektów iluminacyjnych.

Rano i wieczorem w dalszym ciągu pod kierunkiem reżysera, Konstantego Tatarkiewicza, odbywają się pełne próby z inauguracyjnej premjery „Księżniczki Turandot" Gozziego - Zegadłowicza.

RADJOPROGRAM

PROGRAM WARSZAWSKI
na dzień 24 sierpnia.

Godz. 13.00—13.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 17.05—17.25 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych" omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25—17.50 — Transmisja odczytu z Wilna. 18.00—19.00 — Koncert popołudniowy muzyki lekkiej w wyk. orkiestry mandolinistów pod kier. Leonidasa Aleksandrowa. 1. Walteufel: „Sstudiantina" — walc, 2. Verdi: Uwertura do op. „Traviata", 3. L. Siede: „W tureckiej kawiarni" — Intermezzo. 4) Albert W. Ketelbey: „Amaryllis". 5. Artienjew: „Chwila we wsi rosyjskiej". Wiązanka pieśni rosyjskich 6. Buday de Basque: „Japoński karnawał" 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Polacy na Igrzyskach Olimpijskich" (Dział „Sport i Wychowanie fizyczne" — wygłosi p. W. Junosza-Dąbrowski. 20.05—20.15 — Słowo wstępne do koncertu wypowie p. K. Stromenger. 20.15 — Koncert wieczorny, symfoniczny Orkiestry Filharmonji Warsz. organizowany wespół z „Polskiem Radjo". W programie muzyka polska. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maurycy Janowski (śpiew) i Miecz. Fliederbaum (skrzyp.), I. 1. Noskowski: Symfonja „Od wiosny do wiosny", 2) Adam Wieniawski: 1) Arja Lucjana z op. „Wyzwolony" — odśpiewa z tow. ork. p. Janowski, 2) „Uczta u króla Heroda" (suita baletowa): a) Taniec niewolnic Heroda, b) Taniec Aktel, c) Taniec rzymianek, d) Taniec bachniczny — wykona orkiestra, Adam Wieniawski: 3) a) Deszcz, b) Pieśń Antara, c) Opium — odśpiewa p. Janowski, 3) Henryk Wieniawski: Koncert skrzypcowy d-moll: a) Allegro Moderato, b) Romanza, c) Allegro moderatto (alla zinara) — wyk. z tow. ork. p. Fliederbaum. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. franc. 22.00-22.05 Sygnał czasu, komunikat oltniczo- - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT. 22.20—22.30 — Komunikaty policyjny, sportowy, nadprogram.

Przymus adwokacki

według projektu polskiej procedury cywilnej.

Komisja kodyfikacyjna większością głosów (6 przeciwko 2) przyjęła projekt Fiericha o przymusie adwokackim w sądach okręgowych, apelacyjnych i w Sądzie Najwyższym.

Art. 20 odnośnego projektu brzmi in extenso jak następuje: **„W sadach okręgowych, w sądach apelacyjnych i w Sądzie Najwyższym strony muszą się zastąpić przez adwokatów i to bez względu na to, czy proces toczy się przed kompletem sędziów, czy też przed sedzią samoistnym".**

Do chwili, gdy przyszły ujednostajniony kodeks postępowania cywilnego zacznie obowiązywać, zajdą może jeszcze drobne we względzie kwestii pełnomocnictwa stron przed sądem zmiany, zasada jednak przymusu adwokackiego pozostanie niewzruszona.

Warto więc już dziś omówić jej znaczenie.

Adwokatura w szerokiem znaczeniu tego słowa jest częścią wymiaru sprawiedliwości i służy zarówno szerokim warstwom ludności jak i sądom, którym ułatwia znakomicie zadanie przez fachowe przygotowanie procesu. Tę prawdę oddawna zrozumiały państwa Zachodu, wprowadzając u siebie **bezwzględny przymus adwokacki.**

Za przymusem adwokackim przemawia wiele bardzo okoliczności, wystarczy jednak wymienić dwie najważniejsze, by zrozumieć potrzebę samej instytucji. Proces, poczynając, jeśli chodzi o instancje, od sądu okręgowego, jest w większości wypadków skomplikowany, wymaga od strony znajomości fachowej, i umiejętności należytego wyświetlania sytuacji prawnej, co się absolutnie nie da pomyśleć bez zastępstwa strony przez adwokata.

Zresztą nie należy pominąć i drugiej nader ważnej okoliczności, iż **przymus adwokacki przyczyni się w znacznej mierze do zmniejszenia ilości sporów.** Adwokat po ocenieniu stanu faktycznego często uświadomi klijenta, iż należy pominąć drogę sądową, szukając załatwienia sporu w ugodzie. Kancelarja adwokacka stanie się przy panującym przymusie adwokackim, wedle słów członka komisji kodyfikacyjnej Trammera, sitem przez które sprawy będą przechodzić do sądu.

Przymus adwokacki zrodzi w szerokich sferach ludności **większe zaufanie do wymiaru sprawiedliwości,** zadając cios t. zw. pokątnemu pisarstwu, które pcha strony na drogę procesu, częstokroć zgóry zupełnie beznadziejnego.

A zatem przymus adwokacki jest ze wszech miar pożądany: położy on kres w pewnej mierze pieniactwu, gdyż adwokaci powstrzymają strony od wnoszenia nieuzasadnionych skarg do sądów, zaś sprawy przed sąd przyjdą już należycie przygotowane pod względem materjału faktycznego.

A. S. P.

DENS
ZNAKOMITE MYDEŁKO DO ZĘBÓW

Osobiste.

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie dyrektor Drukarni państwowej w Łodzi, p. Henryk Jeleniowski.

Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (ul. Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska nr. 56.) (b)

Skrzynka do listów.

—:—

Do
Redakcji „Ilustrowanej Republiki"
w miejscu.

Wobec niedokładnych informacji, dotyczących kradzieży popełnionej w związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej w Polsce, oddział III, sumy jej i okoliczności schwytania sprawcy tejże, zarząd okręgowy uprzejmie prosi o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Prawdą jest, że w wymienionym związku miała miejsce kradzież czterech tysięcy trzystu sześćdziesięciu siedmiu złotych i 15 groszy, a nie jak mylnie podawano 6.000.— zł.., pochodzących z normalnych składek członkowskich, o której to kradzieży natychmiast po jej stwierdzeniu zostały powiadomione odnośne władze.

Dalej, że niezależnie od pościgu za zbiegłym sprawcą zarządzonem przez policję, na własną rękę prowadziliśmy poszukiwania które w dniu 21 b. m. uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

W dniu tym bowiem delegowani przez nas dwaj członkowie na szosie Zgierskiej schwytali Jakubowskiego i oddali w ręce policji i wreszcie, że skradzione pieniądze nie pochodzą ze składek na budowę domu związkowego, a jak wyżej powiedziane, z normalnych wpływów.

Dziękując za umieszczenie powyższego pozostajemy

z szacunkiem
Związek Prac. Inst. Użyt. Publicz.
w Polsce.

LEKARZ-DENTYSTA
TADEUSZ BABAD
powrócił.

Łodzianie się fotografują.

Zdjęcie „à la Rembrandt". — Valentino z Nowomiejskiej. Plaża w atelier. — Fotograf nie jest mężczyzną.

Zagadka psychologji społeczeństwa łódzkiego trapiła już niejednego inicjatora różnego rodzaju imprez na bruku łódzkim. Mozolne studja nad psychiką łodzian nie dawały nigdy konkretnych rezultatów. Z dociekań tych wyciągnięto ogólnikowy wniosek: **publiczność łódzka jest bardzo „dziwna".**

Dobry kupiec musi być jednocześnie praktycznym psychologiem.

Szczególnie w Łodzi, w mieście nawskroś handlowem, trudno wyobrazić sobie kupca, właściciela jakiegoś sklepu lub zakładu bez znajomości psychiki łódzkiej klijenteli.

Dzięki rozmowie z p. Szenfeldem, właścicielem jednego z największych zakładów fotograficznych w naszem mieście, udało się nam poznać kilka najcharakterystyczniejszych typów łodzian, odwiedzających zakłady fotograficzne.

***

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że psychika łódzkiej publiczności ulega ciągłym zmianom. Dzisiejsze pokolenie łodzian ma już inne gusta i zapatrywania niż ich dziadkowie a nawet ojcowie. Wyjazd zagranicę nie stanowi już dzisiaj rodzinnego ewenementu. Mimo wysokich opłat za paszporty zagraniczne po wojnie wyjeżdża zagranicę o wiele więcej łodzian niż przed wojną.

W czasie podróży łodzianie zwiedzają muzea, galerje sztuki, słysza nazwiska malarzy i po powrocie starają się przy pierwszej - lepszej okazji zademonstrować nabyte pobieżnie wiadomości.

Oto przychodzi do zakładu jakiś poważny jegomość, jeden z tych, którzy „byli zagranicą" i na wszystkiem się znają. Prosi o dokonanie zdjęcia.

Jeżeli właściciel zakładu odrazu przystąpi do roboty wówczas jest uratowany. Biada mu jednak, gdy przez nieostrożność zada klijentowi pytanie, jakiego zdjęcia sobie życzy.

Klijent zaczyna wówczas kręcić nosem, rozgląda się dokoła, węszy, szuka, mruczy coś o nowych wynalazkach w fotografji, o zagranicznych muzeach, o galerjach sztuki i wreszcie oświadcza:

— Zrób mi pan zdjęcie „a la Rembrandt".

Na czem ma polegać to oryginalne zdjęcie, nie wie właściciel zakładu, ani sam klijent. Czasem zamiast Rembrandta stawia się za wzór Van Dycka lub z braku nazwisk trudnych do wymówienia używa się wzorów miejscowych j. np. **„a la Scheibler", „a la Grohman" i t. d.**

Młodzieńcy łódzcy chorują na elegancję i wytworność. Ideałem ich jest Rudolf Valentino. Nie każdy jednak młodzieniec łódzki może konkurować pod względem urody z przedwcześnie zmarłym artystą filmowym. Okoliczność ta nie zraża jednak młodzieńców łódzkich, którzy niefortune rysy twarzy starają się zatuszować przy pomocy środków kosmetycznych.

Przedewszystkiem więc **smarują twarz wazeliną, karminują sobie usta, wpuszczają atropinę do oczu i zapuszczają sobie „baczki".**

— Koniecznie żeby wyszło z baczkami jak Valentino...

Aparat fotograficzny jest cierpliwy — wszystko znosi. Tylko jeżeli zamiast Valentino wychodzi Leon Chaney w roli upiora z opery — to nie jego wina.

***

Specjalną klijentelę stanowią kobiety. Pasją ich jest również film, lecz u nich objawy tej choroby są groźniejsze.

Łodzianki do tego stopnia przejęły się filmem, że nie zaimponuje im żadne zdjęcie, nie mające nic wspólnego z Lyą de Putti, Mia May lub Polą Negri. Muszą być te same pozy, ta sama gra świateł, ten sam wyraz twarzy. W przeciwnym razie zdjęcie jest złe i nie chcą go wykupić.

Przy zdejmowaniu kobiet zakład fotograficzny staje się prawdziwem atelier wytwórni filmowej. Kilka luster, na każdym lustrze pełno pomadek, sztyfcików, ołówków, pudełka z pudrem, szminka, farba do czernienia rzęs i powiek, karbówki, szczypciki, słowem — **Hollywood.**

Wypomadowana i obsypana pudrem łodzianka siada przed objektywem i przez całą godzinę wybiera odpowiednią pozę, starając się **naśladować Gretę Garbo lub Glorję Swanson.** Światło musi być również odpowiednie. A więc **— jeden reflektor z tyłu, jeden z przodu i dwa po bokach.**

O wstydliwości w zakładzie fotograficznym nie może być mowy. Fotograf nie jest dla łodzianki mężczyzną. Lwią część dokonywanych obecnie zdjęć stanowią niewiasty nawpół lub całkiem obnażone. Obecność fotografa wcale ich nie krępuje.

Gdy pewnego razu przyjaciółka zwróciła uwagę jednej z pań, że nie wypada się przecież rozbierać, dama w negliżu, nie przerywając swej czynności odparła:

— Cóż w tem złego?.. Niech mi się zdaje, że jestem na plaży w Zoppotach....

Nawet poważne niewiasty przed dokonaniem zdjęcia wkładają króciutkie sukieneczki, obnażając kolanka.

Naogół jednak „korygowanie" urody przy pomocy środków kosmetycznych przynosi raczej szkodę niż pożytek. Twarz nazbyt uszminkowana wychodzi na fotografji źle i zamiast Poli Negri lub Lyi de Putti rozczarowana klijentka widzi bardzo podobne do siebie monstrum.

Można byłoby właściwie wytłumaczyć szanownym klijentkom, że szminka przy zdjęciach jest szkodliwa, ale kto się podejmie przekonać publiczność łódzką, która ma swe odrębne zasady, od których nigdy nie odstąpi.

Ego.

Pod broń!

Powołanie rezerwistów na ćwiczenia wojskowe.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało nowy rozkaz o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia wojskowe. Powołani zostali:

Wszyscy podoficerowie roczników 1894, 1895 ze wszystkich rodzajów broni prócz marynarki wojennej.

Podoficerowie roczników 1890, 1891, 1898, 1899 i 1900, którzy ćwiczeń nie odbyli w latach ubiegłych.

Szeregowi z roczników 1899 i 1900, którzy nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym.

Podoficerowie i szeregowi z rocznika 1901 oraz tych z rocznika 1902, którzy w roku 1927 ćwiczeń nie odbyli.

W lotnictwie: podoficerów i szeregowców z roczników 1896, 1891, 1898, 1901, 1902 i 1903, którzy nie odbyli ćwiczeń w roku 1927, a mianowicie w lotnictwie personel latający, lotnicy i strzelcy lotniczy; w balonach — szykowacze z rocznika 1900; w lotnictwie tylko mechanicy silnikowi, mechanicy elektrotechnicy, radjotechnicy i fotografowie; w balonach — tylko mechanicy dźwigarkowi i mechanicy wytwórni wodoru.

Podania o odroczenie ćwiczeń składać należy najpóźniej do dnie 1 września do właściwej P. K. U.

Szturm kobiet

na trybuny adwokackie.

W Warszawie stara się o dopuszczenie do adwokatury szereg kobiet, które odbyły już studja prawnicze i zdały egzaminy aplikanckie.

Będą to pierwsze kobiety adwokatki w stolicy. Lwów bowiem posiada już dawno kobietę - adwokatkę.

Życzymy powodzenia!

Łódzka straż reprezentować będzie Polskę na kongresie pożarniczym w Turynie.

W dniu dzisiejszym około 40-tu przedstawicieli łódzkiej straży ogniowej wyjechało na kongers pożarniczy do Turynu (we Włoszech).

W czasie trwania kongresu urządzone zostaną liczne pokazy, w których

strażacy nasi również wezmą udział.

Na kongres pożarniczy do Turynu wysłały swych przedstawicieli wszystkie niemal państwa europejskie.

Nie jest to dziełem przypadku, że

z ramienia Polski na kongres wydelegowano strażaków łódzkich.

Przy powzięciu tej decyzji liczono się niechybnie z tem, że

Łódź posiada najlepiej zorganizowaną straż ogniową,

która pod żadnym względem nie ustępuje organizacjom straży ogniowej zagranicą.

Niejednokrotnie mieliśmy okazję wyrażenia pochwał pod adresem łódzkich strażaków. O ich ofiarnej pracy w dziedzinie zwalczania straszliwego żywiołu świadczą również liczne podziękowania, jakie ukazują się w prasie, a pochodzące od osób poszkodowanych, którym strażacy łódzcy ratują nieraz lwią część dobytku.

Kongres turyński, który rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 27 b. m., połączony jest również z konkursem pożarniczym, w którym strażacy nasi wezmą czynny udział.

Społeczeństwo łódzkie zawsze interesowało się losem naszej straży ochotniczej i dlatego też z niecierpliwością oczekiwać będzie wyników turyńskiego konkursu

Strażakom łódzkim, którzy dziś zrana wyjechali do Turynu, by przed całą Europą zadokumentować swą siłę — cała Łódź życzy jaknajwiększego powodzenia.

Ex.

Najdrożej i najtaniej.

Łódź jest na czwartem miejscu śród miast najdroższych.

Koszty żywności w różnych miastach Polski są bardzo różne. Najdroższą i to „bezkonkurencyjnie" jest Warszawa. Nie jest to jednak wyłącznie wskutek wysokiej cyfry ludności, bo na **drugiem miejscu znajduje się nie Łódź a Borysław** o 3 proc. tańszy od Warszawy, jednak tańszy niż przed wojną, kiedy był droższy od Warszawy o 3 proc. Następnie miejsca pod względem wysokości kosztów żywności zajmują: **Nowy Sącz, Królewska Huta i Łódź.**

Najtańszym miastem w Polsce, w którem żywności kosztującej w Warszawie zł. 10 można kupić za zł. 7 i 84 grosze jest **Brześć nad Bugiem**, następnie Łuck (7.88) i Równe (7.93). Jako fakt bardzo ciekawy warto zaznaczyć, że **w Lublinie, leżącym w bogatej miejscowości rolniczej, koszty żywności są wyższe niż w Piotrkowie i Radomiu.**

W Ostendzie jest taniej, niż... w Żakowicach.

Łodzianie wracają z letnisk, przyrzekając sobie solennie, że już więcej nigdy...

W uzdrowiskach polskich panuje zdzierstwo i brud.

Łodzianie wracają już z letnisk i pensjonatów. Niema się czego dziwić: zimno, deszcz, brak gotówki, zresztą—za kilka dni rozpoczyna się rok szkolny.

Po rozpakowaniu manatek łodzianie przystępują do obliczeń w celu stwierdzenia

ile kosztowało „lato".

Rachunki te są bardzo ciekawe, szczególnie jeśli się je porówna z wydatkami w pierwszorzędnych miejscowościach kuracyjnych zagranica.

Obliczenie miesięcznych kosztów pobytu w pensjonacie nie wymaga zbytniego wysiłku mózgowego. Na Wiśniowej Górze, w Poddębiu lub na Czarneckiej Górze, ceny w pensjonatach kształtowały się mniej więcej w granicach

od 12-tu do 15-tu złotych dziennie.

Przeciętnie liczmy więc, że w przyzwoitym pensjonacie kosztowało dziennie 13 złotych. Nie jest to suma przesadzona. Miesiąc pobytu w pensjonacie pod Łodzią kosztował więc 390 złotych (nie licząc wydatków nadzwyczajnych, związanych z różnego rodzaju rozrywkami na wsi!).

A teraz rozpatrzmy wydatki kuracjusza w Ostendzie. Przypadkowo mamy przed sobą dokładne koszty utrzymania z tej uroczej miejscowości kuracyjnej.

Zaznaczyć należy, że w Ostendzie drogich pensjonatów i restauracji jest bardzo mało, a i te przeważnie świecą pustkami. Konkurencja jest bardzo wielka i restauratorzy kalkulują w ten sposób, by ceny potraw były jaknajniższe. Najobfitszy obiad kosztuje 30 franków t. zn. 7 zł. 50 groszy. Dotyczy to lokalów luksusowych, w których nawet amerykanie należą do rzadkich gości.

Najwięcej gości spotyka się w restauracjach gdzie cena za smaczny i dość obfity obiad wynosi 12, 10, a nawet 8.50 franków (3 zł., 2 zł. 50 gr. i 2 zł. 10 gr.).

Jak widać z powyższego drożyzna Ostendy należy do legendarnej przeszłości. Małozamożni urządzali się w ciągu bieżącego lata jeszcze taniej, wynajmując mieszkania w bliskich okolicach Ostendy, skąd za 15 groszy można co kilka minut dojeżdżać tramwajem do centrum kuracyjnej miejscowości. W okolicznych miejscowościach pokój kosztował

6 zł. dziennie

bez względu na ilość osób.

Przeciętny koszt utrzymania wraz z mieszkaniem wynosił w Ostendzie dla małżeństwa

około 60 franków dziennie,

t. zn. 15 złotych. Dwie osoby mogły się więc utrzymać za 450 złotych miesięcznie.

Jeżeli porównamy tę śmiesznie niską sumę 450 złotych z cenami, panującemi w pensjonatach pod Łodzią, gdzie miesięczny pobyt małżeństwa musiał kosztować 780 złotych, wówczas stanie się jasnem, że gdyby nie drożyzna paszportów zagranicznych, lwia część łodzian spędziłaby ubiegłe lato w uroczej, nadmorskiej Ostendzie, a nie na cuchnących, choć rodzimych, letniskach podmiejskich.

Należy przypuszczać, że zarówno władze jak i właściciele naszych pensjonatów wyciągną z tych danych odpowiednie konsekwencje na przyszłość.

Łodzianie bowiem dawno doszli już do tego wniosku, że w Ostendzie jest ładniej i taniej niż w Żakowicach lub w Kraszewie.

Bak.

Kto może być lekarzem Kasy chorych.

Dwuletnia praktyka w szpitalu, studja specjalne i zdolności administracyjne.

Takie są wymagania generalnej dyrekcji zdrowia.

Jak wiadomo, dotąd nie było specjalnie ustalonych norm, któremi mogłaby się kierować kasa chorych przy obsadzaniu stanowisk lekarskich, zwłaszcza stanowisk lekarzy specjalistów. Kwestja, kto może być lekarzem kasy chorych, była dotąd kwestją otwartą, wywołującą częstokroć nieporozumienia i żale.

I oto jak się dowiadujemy, generalna dyrekcja zdrowia, po zasięgnięciu opinji wszystkich kas chorych w Polsce, ustaliła pewne zasady, któremi ma kierować się kasa, przy przyjmowaniu lekarzy.

A mianowicie, kasa chorych przy obsadzaniu stanowisk lekarskich winna przyjmować lekarzy, którzy wykażą się conajmniej

dwuletnią praktyką w szpitalu.

W ciągu tych dwuch lat praktyki szpitalnej, lekarz powinien w pierwszym rzędzie poznać

choroby wewnętrzne,

choroby dziecięce i chirurgję,

oraz zaznajomić się z innemi specjalnościami.

Na stanowiska lekarzy - specjalistów natomiast, kasa chorych powinna przyjmować lekarzy, którzy, poza rokiem pracy szpitalnej ogólnej, mają za sobą

praktykę w danej specjalności,

w klinice lub w oddziale szpitalnym, w granicach od lat dwóch do czterech, zależnie od specjalności.

Przy obsadzaniu stanowisk kierowników w szpitalach i sanatorjach kasowych, specjalistom należy stawiać jeszcze wyższe wymagania z uwzględnieniem zdolności administracyjnych.

W ten sposób podniesie się w bardzo wysokim stopniu poziom fachowości w obsadach personalnych kasy chorych.

Osioł, idjota, warjat!

Tak się wzajemnie nazywali wielcy mężowie stanu.

Zamordowany w 1922 r. marszałek polny sir Henry Wilson należał do najwybitniejszych wodzów armji angielskiej podczas wielkiej wojny.

Olbrzymiego wzrostu, despotyczny, bezwzględny dla siebie i dla innych, prawdomówny aż do cynizmu Wilson nienawidził całą swoją żołnierską duszą Niemców, Irlandczyków i cywilów.

Miał przytem niebezpieczny zwyczaj prowadzenia dziennika, w którym z angielską ścisłością zapisywał swoje rozmowy z wielkimi ludźmi i swoje bezceremonjalne o nich sądy.

Pamiętniki te zostały obecnie wydane drukiem i jak jaskrawy reflektor oświetlają nam zakulisowe stosunki między aljantami.

Zwolennicy dosadnych epitetów znajdą tam bogate żniwo.

Marszałek Joffre nazywa naczelnego wodza angielskiego nudziarzem, a sztabowców angielskich głupcami. Według Clemenceau głupcem jest i Lloyd George. Prezydent Wilson jest osłem, gabinet angielski składa się z idjotów, pełnomocnicy od rokowań pokojowych są warjatami, rosyjski generał Hurko jest pustym, gadatliwym djabłem i t. d.

Oczywiście ogłoszenie podobnie drastycznych sądów o ludziach przeważnie żyjących wywołało wielkie wzburzenie w opinji publicznej.

Prasa angielska i francuska pocieszają się, że w obozie państw centralnych nie było lepiej i że zawiści między aljantami są nieuniknioną słabą stroną każdej koalicji.

Uwagi te są niewątpliwie słuszne. Słuszna jest również opinja że pamiętniki sir Wilsona zostały ogłoszone przedwcześnie.

Ale jednocześnie po przeczytaniu 700 stron notat wilsonowskich o najwybitniejszych mężach Anglji, Francji, Ameryki, Włoch, trudno nie przyznać racji szwedzkiemu kanclerzowi, który się dziwił, **jak mało rozumu potrzeba, aby rządzić światem.**

MACHZORY POLSKIE

w tłomacz. prof. Straucha. Wszystkie modlitwy na właściwem miejscu. — Cena w wykwintnej oprawie w 2 tomach 8 zł. i 9 zł., w 3 tomach 10 zł. 50 gr. bez przesyłki. — Księgarzom rabat.

Księgarnia sukc. **Ałapin, Warszawa, Nalewki 47, m. 8.**

Przechodząc przez ulicę rozejrzyj się uważnie, unikniesz Kalectwa i śmierci.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
24 sierpnia 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
24 sierpnia 1928

Biegli-buchalterzy.

Jakie kwalifikacje winien posiadać przysięgły znawca księgowości.

„Przemysł i Handel" zamieszcza ciekawe uwagi adw. J. Kaczkowskiego na temat organizacji związków rewidentów księgowych:

Nowe „Prawo o spółkach akcyjnych", ogłoszone w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 39, poz. 388) wprowadza przepisy odnośnie badania przez biegłych - rewidentów przebiegu założycielskiego (artykuł 7), czynności przy podniesieniu kapitału (art. 121), oraz corocznych bilansów, rachunków zysków i strat, tudzież sprawozdań zarządów spółek akcyjnych (art. 89).

Kwalifikacje, prawa i obowiązki tych biegłych określi przed wejściem w życie powyższego prawa, t. j. przed dniem 1 stycznia 1929 r., rozporządzenie ministra przemysłu i handlu.

Komisja kodyfikacyjna w uzasadnieniu (str. 78) do prawa akcyjnego podkreśla, że badanie winno mieć za przedmiot zgodność nietylko z księgami i dokumentami, lecz także z faktycznym stanem przedsiębiorstwa. Wartość takiej rewizji, jakoteż zaufanie publiczności, zdaniem komisji, zależy od szczególnych kwalifikacji biegłych. Nie wystarczy tu zwykła znajomość rachunkowości kupieckiej, lecz potrzeba znajomości przedsiębiorstw akcyjnych i ich gospodarki, tak różnej, zależnie od przedmiotu przedsiębiorstwa.

Uwaga powyższa jest zupełnie słuszna i niezaprzeczenie będzie uwzględniona przy redakcji rozporządzenia o biegłych - rewidentach.

Pragniemy na tem miejscu zastanowić się nad kwalifikacjami, jakie posiadać winni u nas biegli - rewidenci. Najlepiej da się to uczynić przez porównanie wymagań, stawianych specjalistom tym w innych krajach.

Wobec tego, że wykonywanie zawodu biegłych - rewidentów wymaga przedewszystkiem zaufania, osoby, które tą czynnością pragną się zająć, powinny posiadać nieskazitelną opinję i wówczas dopiero mogą być przyjęte w poczet członków związków rewizyjnych.

Następnie biegły - rewident ma mieć możność swobodnego rozporządzania się własnym majątkiem. To też osoby, będące pod kuratelą lub upadłością, nie mogą występować w charakterze biegłych - rewidentów.

Ograniczeń co do kobiet nigdzie nie spotykamy; niektóre ustawodawstwa, a mianowcie Stanów Zjednoczonych Ameryki, uznały jednak za konieczne wypowiedzieć się wyraźnie za dopuszczeniem do zawodu tego kobiet.

Pod względem wieku przepisy są niejednolite. Najniższy wiek dla zostania rewidentem w Anglji i Stanach Zjednoczonych Ameryki oznaczono na lat 21, w Szkocji na lat 22, w innych krajach przeważnie od 25 do 30 lat. W Szwajcarji w pewnych wypadkach dopiero w wieku 45 lat można stać się rewidentem.

Wymagania odnośnie wykształcenia podzielić można na: wykształcenie średnie, praktyczne i teoretyczno - fachowe.

Dla otrzymania autoryzacji na wykonywanie zawodu rewizorskiego potrzebne jest również złożenie egzaminu. W tym względzie praktyka angielska posłużyła za przykład dla innych krajów.

Egzaminatorami są albo przedstawiciele związków rewizyjnych (Anglja, Belgja, Holandja Szwajcarja Włochy), lub buchalterów (Niemcy), albo też osoby urzędowe.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki powołana jest do tego specjalna komisja („State Board of Accountancy"), działająca w porozumieniu z „The American Institute of Accountants", kierująca egzaminami i wykonywująca nadzór nad rewidentami.

Brak u nas w tym względzie przepisów i urządzeń przedstawia pewną trudności dla wyrobienia wykwalifikowanych biegłych - rewidentów. Powołanie do życia przysięgłych księgowych, jak to jest u nas przez niektóre sfery proponowane, nie da odpowiedniego efektu. Nie może to jednak stać się przeszkodą do wprowadzenia biegłych - rewidentów. Za przykład służyć może Holandja, gdzie wprowadzono dopiero w 1918 r. izby rewizyjne. Usługi przez nie oddane są już bardzo znaczne, co zostało zademonstrowane na międzynarodowym kongresie buchalterów - rzeczoznawców, odbytym w Amsterdamie w lipcu 1926 r.

Prawa i obowiązki biegłych - rewidentów są w różny sposób określane.

We wszystkich krajach, używających języka angielskiego, wymagane jest, żeby członkowie wielkich związków rewizyjnych wykonywali wyłącznie zawód rewidentów.

W krajach, gdzie rewidenci otrzymują autoryzację ze strony czynników rządowych, zwykle bywa żądane, aby nie zajmowali oni ani rządowej, ani prywatenj posady. Nie mogą też oni prowadzić żadnych samodzielnych interesów handlowych, ani być członkami zarządu spółek handlowych, a szczególnie akcyjnych.

W Anglji kładzie szczególny nacisk na wyszkolenie pracowników, przyczem jeden buchalter - rewident, których liczba w większej firmie jest bardzo znaczna, może zatrudniać, jak to wyżej wskazaliśmy, nie więcej, niż 2-ch praktykantów. W Stanach Zjednoczonych pracują firmy rewizyjne przy użyciu dużego personelu, z którego nieznaczna tylko część ma szanse na otrzymanie dyplomu rewidenta. Jedna np. ze znanych w tym względzie firm w New-Yorku, przy istnieniu 15 wspólników posiada 18 zarządców filji, 150 wykwalifikowanych („seniors") i 700 mniej wykwalifikowanych („juniors") pracowników.

W Holandji panują w tym względzie podobne zwyczaje, jak w Anglji.

W Danji największa firma posiada 7 rewidentów uprawnionych i 90 współpracowników, z których większość wyposażona jest w gruntowne wykształcenie fachowe. Najbardziej znane związki rewidentów w Szwecji zatrudniają wyłącznie członków, mających wyższe wykształcenie handlowe, którzy albo posiadają prawo na dokonywanie rewizji, albo mogą je otrzymać.

Co do opłat lub taks za wykonanie rewizji, to w Anglji i w krajach, używających języka angielskiego, za podstawę przyjęto opłatę za zużyty czas.

Prawa i obowiązki stałych rewidentów sprowadzają się przy dokonywaniu nadzoru nad działalnością spółek akcyjnych do następujących zadań:

Stały rewident ma prawo wglądu w każdej chwili do książek, rachunków i korespondencji spółki. Może on żądać od członków zarządu i pracowników spółki wszelkich wyjaśnień (p. 3 artyk. 168). Przy sprawozdaniu odnośnie rewizji bilansu rewident ma wskazać, czy wszystkie jego wymagania odnośnie udzielania informacji spełniono. O swych czynnościach ma on sporządzić protokuł, który składa bezpośrednio walnemu zgromadzeniu. Zależność od zarządu spółki zupełnie usunięto. Do obowiązków rewidenta poza badaniem cyfrowego materjału należy zanalizowanie stanu finansowego przedsiębiorstwa i zaznaczenie, czy cyfry wstawione do bilansu, odpowiadają istotnemu stanowi interesów spółki.

Uważamy jednak za właściwe zaznaczyć, że rewizje, dokonywane przez biegłych - rewidentów, mogą iść w 2-ch zasadniczych kierunkach: pierwszy dotyczy bilansów rocznych, drugi — ustalania rentowności przedsiębiorstw.

W pierwszym wypadku wymagana jest rewizja ze względu na oznaczenie i podział zysków lub strat za rok obrotowy, przyczem akcjonarjusze są też najbardziej zainteresowani.

W drugim rewizja ma na celu zbadanie stanu przedsiębiorstwa i jego dochodowości w związku z finansowaniem, nabyciem, fuzją lub przekształceniem, i jest mu niezbędna dla instytucji bankowych, udzielających kredytu, lub dla finansistów.

Rejestracja przedsiębiorstw.

Zaświadczenia nie są potrzebne.

Zgodnie z rozporządzeniem wojewody łódzkiego o rejestracji przedsiębiorstw, przy zgłoszeniu rejestracyjnem wymagane jest przedłożenie świadectwa przemysłowego na r. 1927 względnie świadczenia, iż petent był zwolniony od obowiązków wykupienia świadectwa przemysłowego.

Ponieważ urzędy skarbowe zaświadczeń takich nie wydają, a żadna inna władza nie jest uprawniona do wydawania takich świadectw, urząd przemysłowy I-ej instancji aż do czasu wyjaśnienia tej sprawy przez urząd wojewódzki przyjmuje zgłoszenia rejestracyjne tych kategoryj przedsiębiorstw, które są zwolnione od obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych, bez przedłożenia odnośnego zaświadczenia.

Te kategorje przedsiębiorstw zostaną, po wyjaśnieniu sprawy, wezwane do ewentualnego uzupełnienia zgłoszenia rejestracyjnego przez złożenie zaświadczenia o zwolnieniu od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

Majstrowie są pracownikami umysłowymi.

Orzeczenie ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Przed paru dniami toczyła się zażarta kampanja pomiędzy organizacjami pracowników umysłowych i majstrami fabrycznemi z jednej, a przemysłowcami z drugiej na tle ubezpieczenia majstrów w zakładzie ubezpieczeń, gdy przemysłowcy łódzcy stali na stanowisku, że majstrowie nie są pracownikami umysłowymi i nie podlegają ubezpieczeniu.

Na konferencji w tej sprawie w zakładach ubezpieczeń z przedstawicielami zainteresowanych stron, zakład wydał opinję, której jednak przemysłowcy się nie podporządkowali, uważając ją za niezgodną z ustawą.

Obecnie na skutek interwencji związku majstrów fabrycznych, ministerstwo pracy sprawę tę przesądziło ostatecznie na korzyść majstrów.

Ministerstwo stwierdziło że pod kategorję pracowników umysłowych podpadają: 1) osoby spełniające administrację i nadzór, 2) osoby spełniające warunki technicznego kierownictwa i nie posiadające tytułu majstra, który może nie przysługiwać w danem przedsiębiorstwie, osoby posiadające tytuł i sprawujące nadzór i pełniące pracę, nie spełniając czynności fizycznych.

Na skutek tej decyzji, wszyscy majstrowie na terenie Łodzi zostają ubezpieczeni w zakładzie ubezpieczeń dla pracowników umysłowych. (b).



H. NIEMOJEWSKIEGO
NOWY ŚWIAT 5. TEL. 504-96.
CHOROBY WĄTROBY - KAMIENIE ŻÓŁCIOWE.
CHRONICZNE ZAPARCIA.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 23 sierpnia 1928 r.

CZEKI: Belgja 124.01, Holandja 357.48, Londyn 43.27, Nowy 8.90, Paryż 34.83.50, Praga 26.42, Szwajcarja 171.72, Włochy 46.73.50, Marka niemiecka 212.42.50.

AKCJE.

Bank Handlowy 117, Bank Polski 182.75, Firley 69, 69.50, 69, Węgiel 97.75, Modrzejów 42, Norblin 230, 236, 235, Ostrowieckie Serja B. I. 125, 124, Serja B. II 120, 118, Pocisk 41.50, 42.50, Starachowice 54.50, 55, Zawiercie 26.75, 27, Klucze 7.15, Kraj. T-wo Meljoracyjne 11.70.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 92, 91, 5-proc. pożyczka konwersyjna 67, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 61.75, Pożyczka Dolarowa 85, Pożyczka kolejowa 104, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 53.50, 5-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zl. 60, 8-proc. Tow. Kred. m. Warszawy zl. 72. 72.25.

NOTOWANIA BAWEŁNY

Nowy Jork, 22 sierpnia. Bawełna amerykańska. Otwarcie. styczeń 18.93—95, marzec 18.95 maj 19.00—02, październik 19.07—15. grudzień 18.98—19.00. Notowania środkowe: styczeń 18.83, marzec 18.85, maj 18.87, lipiec 18.71, październik 18.99, grudzień 18.87. Zamknięcia — z powodu zaburzeń atmosferycznych nie otrzymaliśmy.

Liverpool, 22 sierpnia. Bawełna amerykańska. Styczeń i luty 9.80, marzec 9.85, kwiecień 9.85, maj 9.86, czerwiec i lipiec 9.85, sierpień 10.07—9.82, wrzesień 9.95, październik 9.87, listopad i grudzień 9.80, loco 10.42.

Liverpool, 22 sierpnia. Bawełna egipska. Styczeń 18.15, marzec 18.30, maj 18.35, lipiec 18.40, wrzesień 18.05, listopad 18.10, loco 18.65.

Aleksandrja, 22 sierpnia. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń 36.46, listopad 36.38. Ashmouni; luty 23.97, październik 23.20, grudzień 23.57.

Oświadczenie p. Hermana Grünspana.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującej odpowiedzi na artykuł, który ukazał się w „Głosie Polskim" za Nr. 233 z dnia 22 b. m. pod nazwą „Historja w łódzkim stylu" — „Brat kazał aresztować brata".

Na samym wstępie muszę zaznaczyć, iż cały artykuł ten wcale nie zgadza się z prawdą. Dlatego właśnie czuję się w obowiązku złożyć jawną odpowiedź dla całego ogółu i niech społeczeństwo wie, o co właściwie się rozchodzi i co mnie zmusiło aż do takich ostateczności.

W roku 1917 zwrócił się do mnie brat mój, Abram, z gorącą prośbą, ze łzami w oczach, ażebym się zlitował nad nim, gdyż dłużej z podobnem życiem nie wytrzyma, albowiem pracował na posadzie u obcych ludzi, gdzie otrzymywał pensję 8 rbl. tygodniowo, która zaledwie mu wystarczała na wyżywienie swej rodziny.

Naturalnie, jako brat, zrozumiałem go i zabrałem go do mego przedsiębiorstwa, do którego począłem sprowadzać wyroby szklane. Dział ten oddałem w jego ręce i on samodzielnie, pod moją firmą, z ładnemi wynikami pracował. Do tych zysków, oczywiście, był on wspólnikiem i przez cały czas jego pracy u mnie, uważałem, aby nie mógł narzekać i faktycznie był on bardzo zadowolony.

W roku 1921 wydałem za mąż moją jedyną córkę za p. Józefa Kurca, któremu odstąpiłem moją część dochodu z działu szkła i wtedy dział ten powiększyłem i ciągle uważałem, ażeby interes ten tak dobrze dla brata mego, jak i dla zięcia, przynosił dochody. Dodam tylko, że interes ten bardzo ładnie prosperował i przynosił pokaźne zyski.

Trwało to aż do roku 1923 i wtedy brat mój począł namawiać zięcia, aby zażądał odemnie wydania z mego przedsiębiorstwa działu szkła. Propozycja ta wyłaniała się po krótkim czasie coraz wyraźniej i obaj panowie chcieli się etablować. Lecz pomimo tego, że zięć mój nie był fachowcem, przez całe 2 następne lata zwlekałem z załatwieniem tej propozycji, aż wreszcie w roku 1925 wydałem z pod mojej opieki dział szkła w ręce brata, Abrama Grünspana, i zięcia, Józefa Kurca, którzy otworzyli spółkę p. f. Grünspan i Kurc przy ul. Piotrkowskiej 6. Wzamian za wydane im towary otrzymałem od nich własne weksle na sumę około zł. 60.000 Oprócz tego dałem im jeszcze wagon porcelany firmy „Epiag" z Karlsbadu i także firmy Bracia Benedickt, które to towary wynosiły sumę K. c. 168.000 oprócz cła. Również za równowartość tych towarów dostałem od firmy Grünspan i Kurc własne akcepty.

Po 6-ciu miesiącach egzystowania tej spółki, w miesiącu październiku 1925 r. przybył do mnie brat mój i powiedział, że się źle dzieje w ich interesie, bowiem bilans wykazuje brak zł. 40.000.— W jaki sposób mogło się to zdarzyć do dnia dzisiejszego nie wiem i nawet żadnych relacji nie usłyszałem. Spółka ta nie mogła się wywiązać ze swych zobowiązań, co spowodowało „plajtę", brat firmę Grünspan i Kurc zlikwidował, zięć wyszedł bez grosza i pokwitował spólnikowi, że niema żadnych pretensji, a brat notarjalnie objął aktywa i pasywa.

Przez takie postępowanie mego brata doszło nawet w tym czasie do rozwodu między małżonkami Kurc i obecnie córka moja wraz z jej dzieckiem są z powrotem u mnie. Wszystko to mam do zawdzięczenia memu bratu.

Wobec powyższego, wezwałem w grudniu 1925 roku brata mego na sąd polubowny, co zaświadczyć mogą pp. rabin Lajzer Icze Meisel i A. Lubraniecki, i po dość długich pertraktacjach i obliczeniach postanowiono, że mam otrzymać od brata 40 proc. należnej mi się sumy miesięcznemi ratami, spłacając aż do miesiąca grudnia 1926 roku.

Do decyzji tej brat mój po dziś dzień nie zastosował się i pomimo tego, w ciągu tych 3 lat kilkakrotnie i nawet w bieżącym roku miesiącu maju posłałem do niego ludzi, żądając dobrowolnie załatwienia mnie, niestety jednak otrzymałem odpowiedź, ażebym robił co mi się żywnie podoba.

Z powodu tego, że jestem mocno przekonany, iż brat mój przywłaszczył moje pieniądze, któremi prowadzi interes na własny rachunek pod nazwa innej firmy i kapitału mego nie chce mi zwrócić byłem zmuszony ogłosić mu upadłość, celem osiągnięcia mej należności. Nadmienię przytem, iż konferując z moim rzecznikiem p. adw. Lewy, żądałem aresztu wszelkich ruchomości upadłego, a nie aresztowania brata, co zresztą wyjaśnił już p. adw. Lewy na odbytej w sobotę lotnej sesji sądu.

Rzeczywistość moich słów udowodnię świadkami i księgami handlowemi w Sądzie, a tych ludzi, którzy pozwolili sobie na fałszywe przedstawienie tej sprawy i puszczenie jej w obieg, pociągnę do odpowiedzialności.

Weksli grzecznościowych nigdy nie potrzebowałem i niestety do nadzoru sądowego, pod którym się znajdowało moje przedsiębiorstwo od 1 listopada 1925 roku do 1 października 1926 r., doprowadził tylko mój brat. Chcę jeszcze dodać odnośnie weksli Szlenczyńskiego, które złożyłem do Sądu dla ogłoszenia upadłości, że ja Szlenczyńskiemu za nie zapłaciłem, a nie brat, jak podaje gazeta.

Jestem święcie przekonany, że opinja publiczna nie potępi moich kroków w tej nadziei, kreślę się

z poważaniem
H. Grünspan.

18039-a

SUNLAJT
MYDŁO

WYPROBÓJCIE natychmiast mydło Sunlajt! Różni się ono zasadniczo od wszelkich innych gatunków mydeł. Zwalcza skutecznie a zarazem niebywale łagodnie, najbardziej oporny brud. Wypłaca się 20,000 zł. każdemu ktokolwiek udowodni nieczystość mydła Sunlajt. Mydło Sunlajt używane jest nietylko do prania, ale i do porządków domowych.



Najlepsze świadectwo.
Mydło Sunlajt jest mydłem najbardziej rozpowszechnionem na kuli ziemskiej—co jest najlepszym dowodem jakie zadowolenie ono daje.

Lever Brothers Limited, Anglja.

P.SL.—95

Ogłoszenie

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na wykonanie 400 sztuk płaszczy zimowych uniformowych dla niższych funkcjonarjuszów miejskich.

Wykonanie płaszczy uskutecznione będzie z materjału miejskiego. Dodatki i forma płaszcza ustalone zostały według sporządzonego wzoru, który zainteresowani obejrzeć mogą w składnicy miejskiej przy Placu Wolności Nr. 2.

Oferty należy składać w Wydziale Gospodarczym, Plac Wolności Nr. 14, pokój Nr. 36, w terminie do dnia 27 sierpnia r. b. godz. 12.

Praktykant
(SPRZEDAWCA)
do interesu Radjowego z średniem wykształceniem
POSZUKIWANY.
Oferty składać do adm. Republiki pod lit. „A. 100"

GRAND-PENSJONAT
P. FAJLOWEJ
(Dojazd tramwajem Tuszyńskim)
będzie czynny przez święta
Nowo-Roczne, Jom-Kipur
i Kuczki.
Uroczyste modlitwy na miejscu.
Zamówienia przyjmuje się do 10 września na miejscu (Telefon Tuszyn 2) a w Łodzi Piotrkowska 132 (Tel. 64-61) w godz. od 9 do 5 za wyjątkiem piątków, sobót i niedziel

Doktór
W. Łagunowski
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
POWRÓCIŁ
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.45 i 8—9 w.

Dr. med.
JAN POLAK
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-12

Poszukuję
2 umebl. pokoi
Łaskawe oferty sub „2 Pokoje" proszę złożyć w adm. Republiki

SKŁAD FUTER
i Zakład Kuśnierski
J. SZWARCMAN
Narutowicza 42 (sklep frontowy)
Tel. 66-31.
poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyńcze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach.
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.
P.P. krawcom udzielam rabatu.

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg publiczny na wybudowanie 5-ciu studzien dla użytku publicznego: 1) na ul. Łagiewnickiej naprzeciwko ul. Dolnej, 2) przy zbiegu ulic Obywatelskiej i Braterskiej, 3) przy zbiegu ulic Kilińskiego i Nowo-Zarzewskiej, 4) przy zbiegu ulic Cmentarnej i Konstantynowskiej oraz 5) przy zbiegu ulic Częstochowskiej i Przędzalnianej.

Termin składania ofert upływa dnia 29 sierpnia 1928 roku do godz. 12-ej. Tegoż dnia nastąpi otwarcie kopert.

Ślepe kosztorysy i warunki specjalne otrzymać można w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 49.

KONCESJONOWANE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH



POLSKA Y. M. C. A.

otwiera w dniu 21 sierpnia 1928 r. nowy kurs dla Pań i Panów.

Kancelarja zapisy przyjmuje od g. 9 — 12 i od godz. 14 — 19.

Adres: Al. Kościuszki 68
tel. 22-90.

UWAGA! — Opłata ratami.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święt. od 10 — 12

DR. MED
S. KANTOR
Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.
BRAUN
powrócił
Południowa № 23 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa przyjmuje od 9—11 ano i od 5—8 pp

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę iż będąc zagranicą odwiedziłem szereg pierwszorzędnych domów mody męskiej co daje mi możność w udosko naleniu wykonać najwykwintniejszą robotę w zakresie mody męskiej.

Przywiozłem najnowsze modele angielskie, francuskie i niemieckie.

Polecam się Sz. Klijenteli.

Z poważaniem
H. MILNER
PIOTRKOWSKA 38, tel. 19-95.

Uwaga! Nadeszły najnowsze materjały krajowe, zagraniczne na sezon jesienny i zimowy.

Społeczne
Polskie Gimnazjum Męskie
w Łodzi, Pomorska 105, tel. 32-18.
Kancelarja czynna codziennie od godziny 11—2 pp.



Dyrekcja Gimnazjum Humanistycznego
Eug. Krygierowej
Piotrkowska 157.

Komunikuje, że zapisy od kl. I do VII włącznie przyjmuje kancelarja codziennie od 10 do 1.

Początek egzaminów dnia 3 września o godz 9-ej rano.

Dyrektor **Stanisław Przeździecki.**



PIEGI
ŻÓŁTE PLAMY OPALENIZNĘ USUWA POD GWARANCJĄ APTEKARZA
JANA GADEBUSCHA
„AXELA" KREM sł. mały - zł. 2.50 sł. duży - zł. 4.50
„AXELA" MYDŁO 1 szt. - zł. 1.25 3 szt. - zł. 3.50
DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH, APTEKACH I PERFUMERJACH

Miejski Kinematograf Oświatowy

Dziś i dni następnych Zakończenie, część III i IV-ta

NĘDZNICY
(LES MISERABLES)
WIKTORA HUGO.

TKALNIA
składająca się z 20-40 warsztatów angielskich **poszukiwana do dzierżawienia**
Oferty składać do Adm. „Republiki" pod „Poważny 300"



Lekarz-dentysta
Sperling
Południowa 9, Tel. 43-06
powrócił.

„Czystość"
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, roterowanie oraz sprzątanie biur i poko
Czyszczenie szyb.

Kupno i sprzedaż

Sprzedam urządzenie sypialni, zewnątrz czeczotowo polerowana, wewnątrz machoń, cena przystępna Aleksandrowska 95, Wesoły. 24

Z powodu wyjazdu sprzedam pół oficyny Wysoka 24 25

Karakułowe ładne palto natychmiast tanio sprzedam Hotel Savoy pokój 404.

Sprzedam „Taksówkę" z licznikiem 4-o osobową, odkryta „Chevrolette" Wiadomość: Nowo-Cegielniana 22 Potok.

Do sprzedania pod wozie fordowskie Andrzeja 2 Cetner, właściciel mieszka Lipowa 78

Trysówka do sprzedania, Wólczańska 135, m. 1.

6000 centnarów lodu do sprzedania. Wiadomość w cukierni Nowomiejska 2

Rowery używane damskie i męskie okazyjnie do sprzedania. Zakład rowerów Nawrot 32 26

Wirówkę prawie nową na 150 litrów sprzedam tanio Kilińskiego 107 Mleczarnia

Sklep spożywczy do sprzedania Abramowskiego 29 Józef Kotynja 30

Do sprzedania pół domu, 8 mieszkań, w tym jedno wolne za 6.000 zł. Wiadomość przy ul. Zielonej 4 (Bałuty) w składzie węgla 26

Kupię okazyjnie dobrą używaną maszynę do pisania Oferty sub. „Maszyna" do „Republiki"

Lokale

W śródmieściu w starem przedwojennem domu na pierwszem piętrze obecnie skanalizowanym, ze wszystkiemi wygodami t. j. gaz, elektryczność telefon i t. p. zaraz do odstąpienia trzy pokoje z kuchnią, przedpokojem i kąpielowym. Oferty z podaniem ceny „M. P. 25", w administracji niniejszego pisma. 25

Letnisko z całodziennym utrzymaniem w lesistej i suchej okolicy, kąpiel rzeczna, rozrywki i dogodna komunikacja. Wolne pokoje. Adres: J. Łukowski w Włodzimierzowie poczta Sulejów, willa Słoneczna 24

Elegancki pokój dla pana Gdańska 67, m. 1 30

Przyjmę inteligentnego chrześcijanina do osobnego pokoju. Konstantynowska 53 m. 20

Pokój umeblowany dla solidnego inteligentnego pana do wynajęcia Wólczańska 10 front II p. m. 15

Posady

Fryzjer męski potrzebny. Zakład fryzjerski Cegielniana 10. 24

Doktór praw, aplikant sądowy, dzielny handlowiec rutynowany korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady, Oferty sub „Prawnik" 24

Majster tkacki Dessinator absolwent szkoły tkackiej zagranicznej z wieloletnią praktyką, w branży „Kleiderstoff", obecnie na posadzie, poszukuje odpowiednią posadę Zgłoszenia pod Majster tkacki. 24

Rutynowana bufetowa potrzebna od zaraz do Baru przy ulicy Narutowicza 1 24

Młody człowiek, galicjanin, z uniwersyteckiem wykształceniem, ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej, pragnie objąć posadę w większem przedsiębiorstwie handlowem Of. „Rozkwit przedsiębiorstwa" w adm. „Republiki" 26

Energiczny młodzieniec z wieloletnią praktyką biurową i składową, z dobremi referencjami poszukuje jakiejkolwiek posady na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty sub „Pracowity" 26

Poszukuję posady, chętnie w ekspedycji. Wiadomość Łódź, ul. Konstantynowska Nr. 38, w piwiarni 26

Szpularka wykwalifikowana potrzebna Gdańska 40 parter pończoszarnia

Potrzebna wykwalifikowana kucharka do mleczarni Kilińskiego 107, pierwszeństwo mają te, które pracowały i mogą od zaraz

Potrzebna służąca ze świadectwami do dwojga osób od 12—2 Cegielnia na 28, m. 10, III p. front 26

Potrzebna kelnerka do cukierni J. Roszgold, Piotrkowska 38

Rozmaite

Choroby serca, astma, Sanatorjum „Salus", Dr. Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. 310 V

Krynica, 25.000 dol. poszukuje się na hipotekę (krótko termin.) komfortowego pensjonatu o 100 pokojach w centrum zdrojowiska. Informacje w Biurze Neubauera, Krynica telefon 35

Unieważniam protest wekslu wystawionego przez Henryka Szulca na zleceniem Zofji Bogusławskiej na sumę Zł. 500, który został mi skradziony, in blanco, a później wystawiony na dzień 20 sierpnia r. b. Ostrzegam przed nabyciem takowego. Henryk Szulc. 25

Ważne dla Policji P. Specjalista butów wysokich przyjmuje zamówienia Zamenhofa 19 Berger 26

Idąc z dworca kaliskiego w kierunku ulicy Piotrkowskiej **znaleziona została TECZKA** skórzana z bielizną. Po zgubę zgłosić się za zwrotem kosztów ogłoszenia Piotrkowska 229, front. I piętro, prawa strona

Zagubione dokument

Zagubiono dwa weksle na zlecenie Anny Gajst, wyst. Marjana Resentala 100 zł. płatne w sierpniu 90 zł. płatne we wrześniu i jeden weksel 100 zł. płatny we wrześniu wyst. Bronisław Roszkowski przed zakupieniem tych weksli ostrzegam.

Niniejszym unieważniam kwit wydany przez Bank Związku Spółek Zarobkowych za Nr. 9785 na sumę zł. 100 który został zagubiony Z. Luksenberg Wschodnia Nr. 57.

Zaginął weksel, wystawca Dawidowicz i Bolkowski, na zlecenie F. Dawidowicz, płatny Radomsko, ul. Brzeźnicka Nr. 1 dnia 28 sierpnia 1928 na sumę 200 złotych. Weksel unieważnia się

Lekarz-Dentysta
JAKÓB ROTENBERG
powrócił
Piotrkowska 79 (IIa brama)
Al. Kościuszki 22 I p., front tel. 64-24.

DO
pończoszarni
potrzebni robotnicy do wyrobu **skarpetek**
Wiad.: Zawadzka 5 w podwórzu.

MŁODY
CZŁOWIEK
do int. handl. **poszukiwany**
Pierwszeństwo znającym się na odpadk. wełn. (Neutuchach) Of. sub „K. K. 200" do adm. Republiki

Podczas jazdy dorożką w okolicach dworca kaliskiego i ul. Karolewskiej **ZAGUBIONO TECZKĘ skórzaną** zawierającą bieliznę Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot teczki wraz z zawartością pod adresem: ul. Skwerowa 6, m. 15

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6— 7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.